Nr 11. **Dnia 15 stycznia.** **Sobota.** **Dnia 3 (15) stycznia 1881 roku.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: ś. Pawła 1-go pustelnika.
Jutro: śś. Marcella P. i Ottona. *Im. Jezus.*
Poniedziałek: ś. Antoniego Opata W.
Wtorek: Katedry ś. Piotra w Rzymie.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5
Zachód „ „ 4 „ 15

Długość dnia godziu 8 minut 10
Przybyło „ „ 0 „ 32

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: śś. Kanuta Kr. i Henryka.
Czwartek: śś. Fabjana P. i Sebastjana M.
Piątek: ś. Agnieszki P. Męczenniczki.
Sobota: śś. Wincentego i Anastazego MM.

— Przypominamy o jutrzejszej uroczystości N. Imienia Jezus, która obchodzoną będzie z odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami. w kościołach:

Św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej;

Dzieciątka Jezus, przy placu Wareckim, —.

Św. Trójcy, na Solcu.

Dzisiejsza zaś uroczystość św. Pawła 1-go Pustelnika obchodzoną będzie w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej.

— Ewangelja święta przypadająca na niedzielę jutrzejszą, drugą po uroczystości śś. Trzech Króli, zapisaną jest u Jana św. w rozdziale 2-gim: „O godach w Kanie Galilejskiej“.

Szkoła weterynaryjna.

Zakłady naukowe, ich los i rozwój, bardzo powinny obchodzić ogół.

Są one nietylko rozsadnikiem wykształconej młodzieży, ale i potężnym czynnikiem, przygotowującym ich do życia.

Szkoła weterynaryjna jest najmniej znaną społeczeństwu naszemu, a prasa nie zajmuje się nią wcale.

Nie pojmujemy tej obojętności dla zakładu, którego wpływ na chów inwentarza obchodzi wszystkich rolników; tymczasem nawet pisma specjalne nie wiedzą nic o szkoie weterynaryjnej, tak samo jak „Encyklopedja rolnicza“, dzieło pomnikowe i wyczerpujące, która zamilczała o niej zupełnie.

Historja zakładu pomienionego rozpoczyna się od niedawnej epoki.

Była rada administracyjna Królestwa Polskiego w dniu 9 (21) stycznia 1840 roku poleciła utworzyć „Szkołę konowałów“ dla pomocy lekarzy obwodowych.

Warunki przyjęcia kandydatów bardzo były skromne: wymagano od nich, aby umieli czytać, pisać i cztery działania arytmetyczne.

Kurs był dwuletni; wykład, ograniczony do najpotrzebniejszych wiadomości, nie obejmował nauk przyrodniczych, ani farmaceutycznych.

Ciało naukowe składali: dyrektor, jego pomocnik i kowal.

Była rada administracyjna w dniu 10 (22) maja 1846 roku przemianowała „Szkołę konowałów“ na „Szkołę weterynarji“ i zaleciła kończącym kursa udzielać stopnie „pomocników weterynarzy“.

W dniu 6 (18) października t. r. obostrzono warunki przyjęcia, domagając się od wstępujących ukończenia czterech klas gimnazjalnych, przyczem kurs do trzech lat rozszerzono.

Program wykładu był takim, jak w Cesarstwie; dnia 8 (20) listopada 1851 roku dodano, jako obowiązującą, naukę farmacji, a w rok później zorganizowano szkołę, przez otworzenie katedry nauk przyrodniczych, anatomji porównawczej, agronomji, oraz języka niemieckiego.

Personal składa się z czterech osób do wykładu przedmiotów i asystenta kliniki; etat wynosił rs. 5,275.

Rada pedagogiczna zakładu przyznawała stopień „pomocnika weterynarza“, stopień zaś „weterynarza“ zależał od rady medycznej Królestwa Polskiego.

Szkoła od czasu założenia podlegała władzy komisji rządowej spraw wewnątrznych, od dnia 10 (22) sierpnia 1865 roku przeszła pod zawiadywanie ministerjum oświecenia.

Dnia 7 (19) marca 1866 r. otworzono przy zakładzie dwie posady dla profesorów nauk przyrodniczych i kursa rozszerzono do lat 4, zakład zaś przeniesiono z Łazienek do dzisiejszego jego siedliska na ulicę Smolną.

Radzie pedagogicznej szkoły przyznano prawo udzielania wychowańcom zakładu stopnia weterynarza; etat wynosił rs. 8595, do którego w 1873 r. dodano jeszcze 3000 rs.

Takie było w rozwoju szkoły ostatnie stadjum.

Dziś zakład udziela stopnie lekarzy i magistrów, zapewniając kończącym kursa prerogatywy pod względem wojskowości, z jakich korzysta młodzież w Cesarstwie; programat wykładowy nie różni się także od szkół innych tego rodzaju w Cesarstwie, a jednak...

Fundusze instytucji są tak małe, że prowadzący wykłady, pomimo najszczerszej chęci, nie mogą jej postawić na właściwem stanowisku; o brak środków rozbija się wszystko.

Aby dojść do pojęcia o różnicy w uposażeniu szkoły naszej, od zakładów takichże w Cesarstwie, dosyć porównać etat i niektóre szczególne pozycje.

Budżet ogólny szkoły warszawskiej wynosi 12,459 rs., z których 4100 idzie na mieszkanie, takiż fundusz dla szkoły w Charkowie wynosi okrągłą sumę rs. 35,100.

W następstwie tego nietylko płace profesorów, ale i liczba ich jest większą, pomoce naukowe szersze i usługa liczniejsza.

Szkoła nasza mieści się w lokalu ciasnym i wilgotnym a sąsiedztwo fabryki Lilpopa w ciągłym pogrąża ją zaduchu, osoby, do wykładu powołane, innych zajęć, prócz małych wyjątków, nie mają.

Bacząc, iż najwyższe uposażenie (dyrektora zakładu) wynosi 1400 rs., zaś pensja profesorów faluje od 900 do 360 rs., a niektórzy z nich wykładają po dwa i po trzy przedmioty, nie będziemy się dziwić, iż prawdziwie achillesową piętą zakładu i tamą do jego rozwoju dalszego jest brak funduszów.

Szkoła posiada ośm stypendjów, każde po 30 rs. rocznie, do których dodaje się lokal i pieniądze na światło i opał; rozporządza również nie wielkim etatem na zakup zwierząt, lekarstw i narzędzi.

W takich warunkach niepodobna wiele od szkoły wymagać...

Nauczyciele zaabsorbowani wykładem, przy szczupłych środkach, nie mogą myśleć o uprawie nauki; młodzież traci na tem wiele, a z nią kraj cały, którego znaczna część ludności, poświęcając się rolnictwu, dbać musi o chów i wzrost inwentarza.

Główną ujemność zakładu stanowi nietylko szczupłe uposażenie ale i za mała ilość katedr, których zakres nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom nauki.

Reforma zatem jest konieczną!

Słyszymy wprawdzie o niej oddawna; są to jednak pobożne dotąd westchnienia, do spełnienia których jeszcze nie przyszło.

Dodajmy, że młodzież uczęszczająca na kursa, będąc niezamożną, żyje przeważnie z korepetycyj, które zwłaszcza podczas egzaminów są bardzo uciążliwe; w tem leży przyczyna, dla której corocznie, od pewnego czasu, dla jej wsparcia urządzają się widowiska.

W tegorocznym koncercie lutowym pierwszorzędne siły mają przyjąć udział.

W pocie czoła.

Z dziennika dorobkowicza.

spisał

J. I. KRASZEWSKI.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 10.)

Pierwszą tą książką, którą mnie poczciwy dobroczyńca obdarzył, był Komenjusza Świat malowany.

Mogą się dziś z niej ludzie śmiać, ale co to za skarb był dla mnie, który o świecie prawdziwym nie miałem pojęcia!

W pierwszej chwili gdym począł oglądać — mogę powiedzieć żem utonął w tym skarbie. Mostowniczyc to postrzegłszy, zaraz mi dał naukę.

— Jak się tak zaciekawisz, dudku, to cię złapią nad książką i odbiorą, a jeszcze i plagi dostaniesz. Książki takiej drugiej ja ci nie dostanę, bo i tę musiałem ukraść... prawda że tam gdzie się by ona nie zdała na nic.

Dwa czy trzy dni trzymał Skarbnikowicz Niewiadomskiego u siebie, poił, karmił, podobno mu nawet dał talarów parę, — ale poczciwy stary drugich bawiąc — a choć i przedrwiewając ich po troszę tak się zmęczył, że w końcu musiał precz iść.

Po oddaleniu się Mostowniczyca, trwała jeszcze dobra myśl półtora dnia, ale już się goście sobą i powtarzaniem jednych facecij nudzić zaczynali, — ziewali i szukali w głowach coby nowego począć. Pana Boga prosiłem o to aby ich wyniósł gdzie z domu, byśmy spocząć mogli a ja się książką nacieszyć gdy Salomon swoim zwyczajem pójdzie do Ekonomowej. Pewny jestem że i mój stary o toż samo się modlić musiał, bo mu nieustanne wołanie — do pana — dojadło, tak że ciągle coś ramionami ruszając pomrukiwał.

Drugiego dnia po obiedzie, dla odmiany pokładli się wszyscy spać, a nazajutrz ruszyli razem z Chwostowskim w sąsiedztwo.

Raili mu znowu wdowę, która miała czworo dzieci, wieś zadłużoną, ale była przystojna, wesoła i śmiała babina. Chwostowski opierał się długo jako kawaler chcąc koniecznie panny dostać, w końcu dał się skonwinkować i pojechali.

My z Salomonem choć teraz nie byliśmy pewni ani dnia ani godziny kiedy znowu na nas spadnie utrapienie; mogliśmy choć jaki dzień odetchnąć. Stary powlókł się z narzekaniem do Ekonomowej, a ja jak tylko zostałem sam rzuciłem się chciwie do książki. Musiałem jednak przedsięwziąć pewne środki ostrożności i po długim namyśle sporządziłem na mój skarb rodzaj kryjówki, w której mogłem na najmniejszy szelest, deszczułką ją przykryć.

Muszę się przyznać że w pierwszych dniach tak mnie Świat malowany żywo zajmował, żem nieco się zaniedbał w obowiązkach — część naczyń została nie pomyta, nie wszystkie były w porządku. Parę razy stróżka Horpyna, która się wałęsała do kredensu, dla podbierania resztek stołowych, bo niemi do domu je nosząc, swoje domowe stworzenia karmiła, zastała mnie tak zatopionego w Komenjuszu żem go ledwie miał czas ukryć przed nią. Zausznica Oxeni opowiedziała jej pewnie że mnie podejrzewała o jakąś robotę zakazaną z którą się taję. Stara Oxenia umiała i przez dziurki u szpary cicho podglądać. Nie była to zła kobieta, ani mnie nie życzliwa, ale Salomonowi się przypodobać każdy życzył. Musiała mu więc coś szepnąć, bo wieczorem stary odbył u mnie rewizję, poprzewracał wszystko, nawet siennik mój trząsł, ale Komenjusz ukryty w łuczywie ocalał...

Nałajał mnie tylko że próżnuję, że pewnie samotrzaski albo sidła na ptaki robić muszę, że u mnie — fiu, bździu w głowie i t. p. Przyjąłem to wszystko z pokorą, szczęśliwy że mi książki nie odebrano.

Drżałem teraz o nią więcej niż kiedy, gdy mnie wysyłano z kredensu, aby pod niebytność moją, kto kontrabandy nie złapał.

I byłaby nieochybnie prędzej później katastrofa jakaś nastąpiła, gdyby los w porę nie przyniósł zupełnej zmiany we dworze.

Z niefortunnych konkurów u wdowy, o którą się począł starać Chwostowski, gdy do jej ręki od dawna rościł prawa Rejentowicz Podwiejski — przywieziono do domu Skarbnikowicza w stanie opłakanym, porąbanego szpetnie, jęczącego, utratą krwi osłabionego. Natychmiast posłano po cyrulika, zajęła się i panna Walerja troskliwie opatrywaniem ran, ale się okazało że twarda czaszka była do mózgu przecięta. Nieprzytomny Skarbnikowicz nie mogąc nawet testamentu podyktować, ledwie się *per dominum pstrum* wyspowiadawszy, w kilka dni nocą zmarł.

Chociaż ranny był mocno i nie przy zmysłach, ale że znano go jako niezmiernie silnego i że mu już nie jeden raz udało się od śmierci wywinąć, nikt się nie spodziewał tak strasznego ewentu.

Salomon gdy go ostygłego już zobaczył zaszedł się z płaczu i stracił przytomność. Ekonom z tej chwili korzystał na folwarku, aby na wszelki wypadek swoją dolę zabezpieczyć; panna Walerja też po szafach chodziła i znosiła co mogła do swojego pokoju.

Jeden ksiądz proboszcz któremu dano znać, wpadłszy zaraz jakiś ład starał się utrzymać.

Skarbnikowicz familij blizkiej nie miał, wiadomo było proboszczowi z tego co on sam opowiadał, iż wrazie gdyby *sterilis* zmarł, siostrzeniec po nim dziedziczyć miał, Marjan Brzeski, który wikarjuszem był przy kościele Św. Ducha w Lublinie.

Ksiądz natychmiast wysłał doń umyślnego, tymczasem się zajmując przygotowaniami do pogrzebu.

W mojem życiu ta śmierć na którą zblizka patrzałem, była pierwszą. Uczyniła też na mnie wrażenie

Zabawa ta godną jest orędownictwa ogółu; w swoim czasie damy o niej bliższe szczegóły.

A. N.

Jakie my piwo pijemy.

II.

1. Wnioski naukowe.

a) *Co się tyczy piw zwyczajnych.*

Piwa zwyczajne, inaczej „marcowemi zwane" sprzedawane w warszawskich szynkach, są wogóle złego gatunku.

Mętne, niewyfermentowane, silnie zanieczyszczone drożdżami, nieraz kwaśne, a zawsze słodkawo mdłe, zawierają ledwie około $1/2$ procent alkoholu i 6 procent wyciągu; piwa takie nie są więc ani pożywne ani orzeźwiające, a będąc najczęściej zaprawiane surrogatami słodowemi (cukier z mączki kartoflanej, melassa), a zawsze sprzedawane w trakcie fermentacji sprowadzają poważne zaburzenia w przyrządzie trawienia, są zdrowiu wprost szkodliwe.

Jak to już w pierwszej mojej pracy nad piwem zwyczajnem objaśniłem (patrz nr. 80 *Kurjera Warszawsk.* z r. 1880), przyczyna zła leży w przeciążeniu tego piwa nieodpowiednio wysokim podatkiem akcyzy, który zmusza piwowarów do wyrobu piwa cienkiego, oraz do zastąpienia pewnej ilości słodu surrogatami; ale i szynkarz nie jest tu bez grzechu i tak bowiem już cienkie piwo jeszcze bardziej wodą rozcieńcza, a nieraz i dosładza je niezawsze wprawdzie apetycznemi, lecz za to o ile można najtańszemi słodyczami...

W obecnych warunkach podniesienie jakości piwa zwyczajnego bez zniżenia stopy pobieranej od niego opłaty akcyznej jest wprost niemożliwem i raczej ze względów sanitarnych wyrobu i sprzedaży takiego piwa należałoby zabronić.

b) *Co do piwa bawarskiego.*

Piwa bawarskie (a właściwiej mówiąc na sposób czeski i wiedeński przyrządzane), sprzedawane w Warszawie, są wogóle niezłego gatunku choć wszystkich ich dobremi, a zwłaszcza zdrowemi nazwać nie można.

Prawie wszystkie one grzeszą:

1) Zbyt wysokim procentem alkoholu, który dochodzi średnio 5—6% (na objętość) i czyni te piwa silnie rozpajającemi, w średnim kuflu bowiem piwa znajduje się blizko $1/3$ kwaterki czystej wódki; średnie piwa niemieckie mają mało co więcej niż połowę tej ilości alkoholu.

2) Zbyt wielką ilością użytego chmielu, który czyni te piwa silnie gorzkiemi, a przez właściwy chmielowi pierwiastek narkotyczny i mocno odurzającemi

3) Zbyt rażącemi różnicami w stopniu pożywności piwa wyrażającemi się w procentowości brzeczki piwnej przed fermentacją, albo mówiąc zrozumialej w ilości piwa otrzymanej z pewnej stałej jednostki słodu i tak:

a) Najmniej pożywnemi bo przyrządzanemi na 12 do 13% brzeczce były piwa pochodzące z browarów Junga i Ant. Boenischa dzierżawionego przez Junga, oraz piwo Filipa Hopfenfelda.

b) Średnio pożywnemi bo przyrządzanemi na 15% brzeczce były piwa pochodzące z browarów Haberbuscha i Schielego, Machleida, Lentzkiego, Limprechta i Krauzowej.

c) Bardzo pożywnemi bo przyrządzanemi na 17% brzeczce były tylko piwa Edwarda Reycha i Kijoka.

d) Wyjątkowo pożywnem albowiem przygotowanemi z 23% brzeczki było jedno tylko piwo Drozdowskie marcowe.

Czyli wyrażając się zrozumialej otrzymują: *z jednego korca słodu*: a) w browarach Junga 13 antałków dwuwiadrowych piwa; b) w browarach Haberbuscha i t. d. 11 antałków dwuwiadrowych piwa; c) w browarach Reycha i Kijoka 9 antałków dwuwiadrowych piwa; d) w browarze w Drozdowie 7 antałków dwuwiadrowych piwa.

Oprócz tego w piwach pochodzących z browarów Junga uderzająco mała ilość kwasu fosfornego dowodzi, że przy przygotowaniu ich pewną część słodu (jak w badanych piwach około 25%) zastąpiono cukrem z mączki kartoflanej (*Stärkezucker, Traubenzucker*).

Cukier z mączki kartoflanej, jakkolwiek w niektórych okolicach Niemiec jako surrogat słodu do wyrobu piwa używany, okazał się jednak zdrowiu nieprzyjaznym, a nawet wprost szkodliwym z następujących powodów;

1) Przyrządzany na kwasie siarczanym nieczystym zawiera często w sobie arsen.

2) Skutkiem zobojętniania następnie tegoż kwasu kredą zawiera w sobie większe niż mogą być zdrowiu przyjazne ilości gipsu.

3) Bechampt zauważył, iż cukier ten fermentując wytwarza znaczne ilości aldehydu i alkoholu amylowego (fuzlu), które spożywane w napojach nawet w niewielkich ilościach sprowadzają odurzenie, ból głowy, ciężkość, a więc wszelkie objawy upojenia i jego następstw (*Katzenjamer*), które alkohol z ziarn zbożowych, albo wcale, albo dopiero przy użyciu znaczniejszych ilości sprowadza.

4) Najnowsze badania dra Nesslera wspólnie z asystentem swoim drem Barthem nad wpływem niefermentującej części cukru z mączki kartoflanej czynione przekonały, iż składnik ten, którego w najlepszych cukrach znajduje się 23%, w tańszych zaś daleko więcej, spożyty w ilości, w jakiej się znajduje w 6 np. kuflach piwa, sprowadza najsilniejszy gniotący ból głowy, mdłości z silną transpiracją, a następnie wymioty, po których rozstrój nerwowy trwa nieraz aż do następnego dnia lub dłużej.

Najnowsze też prawodawstwo niemieckie co do wyrobu i sprzedaży materjałów spożywczych, używania cukru z mączki jako surrogatu słodu przy wyrobie piwa najwyraźniej *zakazało.*

Zdaje się więc, iż wobec tak widocznie szkodliwego na zdrowie wpływu cukru z mączki kartoflanej użytego jako surogatu słodu przy wyrobie piwa, my na własnem zdrowiu próbować tego nie mamy potrzeby!

Dr *A. M. Weinberg.*

Sylwetki artystów.

I.

Rossowski.

Szkoła nasza sztuk pięknych w Krakowie przedstawiała podczas wystawy w roku zeszłym zajmujący bardzo widok dla miłośników malarstwa krajowego.

Okazy, tym razem, odznaczały się widocznym postępem w stosunku do prac dawniejszych i kierunkiem bez zaprzeczenia szlachetniejszym.

Trzy obrazy w sali oddziału kompozycyjnego zwracały szczególniej na siebie uwagę powszechną a mianowicie: „Skazana" Rossowskiego, „Kulig" Morzkowskiego i „Zygmunt III" Buchbindera, jako płótna mające wielką wartość artystyczną i wykazujące trzy odrębne talenta.

Dwaj ostatni malarze, otrzymawszy za granicą, w szkołach mnichowskiej oraz wiedeńskiej, pierwsze wykształcenie, nie są właściwie uczniami szkoły krakowskiej.

Dla tego postanowiliśmy poświęcić im osobny artykuł, obecnie zaś, gdy nam chodzi o bezpośrednie owoce pracy artystycznej miejscowej, zastanowimy się wyłącznie nad płótnem Rossowskiego, malarza, który nie robił studjów za granicą i najlepszym jest przedstawicielem zalet i zasług szkoły rodzimej.

Otwarcie wyznać wypada, iż Rossowski dotąd był dla nas zagadką; śledziliśmy go pilnie a nawet z pewną obawą i podpatrywaliśmy wszystkie fazy rozwoju pięknego talentu od pierwszej chwili, gdy zaczął uczęszczać do szkoły krakowskiej.

Obawa ta miała swoje źródło w dokładnej znajomości trudów i przeszkód, z jakiemi walczyć musiał młodzieniec.

Była to smutna powieść, ale prawdziwa... osnuta na kanwie sieroctwa, które pierwsze lata jego pracy krwawiło.

Zapał do pracy i gorliwość w spełnianiu obowiązków, z jaką wtedy uczeń rozpoczął przyszłą karjerę, budziły dlań współczucie wszystkich, co bliżej na niego patrzyli.

Szlachetny opiekun, który się zajął losem sieroty, jak własnego dziecięcia i pamiętał o jego młodszej braci, miał wiarę, iż pomoc szlachetnie świadczona nie obróci się na marne...

Nadzieja nie zawiodła, nadchodzi czas plonu!

Młodzieniec od początku budził interes w tych, co go znali; będzież to talent? pytano się zewsząd.

A wątpliwości te nie powinny dziwić.

Wieleż to gwiazd zarannych spada z widnokręgu i światło ich przedwczesne błyszczeć przestaje!

Rossowski potulny i skromny słuchał jedynie głosu powołania.

Pierwsze jego próby świadczyły o wrodzonym talencie, lecz nie znalazł on od razu właściwych dróg dla siebie; wpadł nawet w manierę, którą zachwiał pierwotne o nim dobre mniemanie i zaniepokoił przyjaciół.

Była to jakaś skłonność kurealizmowi spojonemu z fantastycznością... prąd właściwy dzisiejszej epoce, który najznakomitszych malarzy pociągnął za sobą.

Jeszcze niedawno szkice jego dłoni, któreśmy oglądali przed rokiem, nosiły na sobie to piętno; robiły one takie wrażenie, jakby owocem były gorączkowej pracy.

Nie było to jednakże ostatnie jego słowo, lecz raczej chwila przesilenia.

To fałszywe pojęcie sztuki, jakby stan chorobliwy, zniknęło stopniowo; nastąpiło szczęśliwe oddziaływanie i niezadługo pierwszy okaz jego pędzla, wystawiony w szkole sztuk pięknych w Krakowie, przekonał, iż artysta odniósł zupełne zwycięztwo nad niebezpiecznym kierunkiem pierwotnym.

Obraz „Skazana", jeżeli się nie mylę, jest pierwszem płótnem, rzeczywistą mającem wartość artystyczną, z pomiędzy prac uczniów ze szkoły czysto matejkowskiej; to już nie studjum, lecz obraz prawdziwy, w którym jest myśl dobrze pojęta i wykonana przez artystę.

Obraz, który pomimo swoich błędów, robi ze względu na swoją całość, najlepsze na widzu wrażenie, pod którym nie powstydziłby się podpisać skończony artysta.

Na pewno twierdzić można, że coraz więcej dojrzewający talent Rossowskiego jest cennym zadatkiem na przyszłość dla rodzimej sztuki; już dziś, jest on nietylko malarzem, ale i myślicielem.

Bohaterką utworu, o którym tu mówić zamierzamy, jest piękna i młoda ofiara przesądów nietylko średniowiecznych, ale i dzisiejszych; są zbrodnie karane jednomyślnie przez kodeks narodów tego świata, są inne, na które ustawy milczą.

Zabójca i krzywoprzysięzca rzadko uchodzą przed mieczem sprawiedliwości, lecz uwodziciel może bezkarnie deptać prawa rodzinne i świat często mu bywa sprzymierzeńcem, bo, nie wymierzając nań kary, urąga ofierze i potępia ją!

Rossowski wziął temat z tej strasznej logiki pojęć. Rzecz dzieje się w średnich wiekach.

U podwojów kościoła marjackiego stoi młoda dziewczyna, w szatach pokutnicy z tablicą u piersi, na której wyryto jej winy, u stóp jej pali się gromnica; obok miedziana miseczka, w którą przechodzień jałmużnę ciska.

Wieniec słomiany jej zbrodnię wskazuje, a ludzie wychodzący ze świątyni, urągają biednej; są to Faryzeusze z Ewangelji!

Przy nieszczęśliwej stoi kat z mieczem w ręku, a w bliskości kilka grup; w jednej z nich uderza matka z dzieckiem patrząca z boleścią na smutny widok dziewczęcia, rzuconego na urągowisko tłumu.

Ta kobieta jest cnotliwą; życie rodzinne jej się uśmiecha, to też jej szlachetna, chrześcijańska dusza współczuje nieszczęściu... nie wiedziała dotąd, iż miłość ma również męczenników swoich.

Jeden z przechodniów, przerażony tym widokiem, cofa się blady i zdejmuje kapelusz przed ofiarą; inny patrzy na nią pożądliwym okiem.

Groza tej sceny jest pełna prawdy i przejmuje do żywego; malarz z wielką prostotą pochwycił smutny ten dramat życiowy, wzbudzając litość i przebaczenie dla ofiary występku.

Nic bardziej wzruszającego i piękniejszego nie można sobie wyobrazić nad obraz jego „skazanej".

Jej twarz idealna i szlachetna ma tyle wyrazu wstydu i niemej boleści, że mimo woli weiska się do serca; rozpacz i męztwo walczą o lepsze na tem obliczu, wskazując wymownie okropność męczeństwa.

Na pozór kilka figur w tym obrazie wygląda zakonwencjonalnie; mianowicie żebrak, dziewczynka na pierwszym planie, chłopczyk podający z szyderstwem lilję „skazanej", nareszcie kat przy kościele.

Są to jednak pozory pierwszego rzutu oka; może

---

wielkie, osłupiające, a żal po panu starego Salomona, głęboki, przejmujący był mi niepojętym. Widywałem ich bowiem w ciągłych zwadach z sobą. Chwostowski bezcześcił starego, groził mu, ujadali się z sobą ząb za ząb, Salomon mu odpowiadał, burczał, narzekał, przeklinał, a teraz gdy go nie stało utulić się nie mógł.

Klęczał płacząc przy katafalku, za nogi go ściskał, beczał i głośno zawodził żale...

Nie można było w domu czekać z ciałem do przyjazdu siostrzeńca, musiano więc je wyprowadzić do kapliczki na cmentarzu, a pogrzeb miał się odbyć za przybyciem Brzeskiego.

W domu Ekonom, panna Walerja, jakiś urzędnik wszystko pozamykali i opieczętowali. Oczekiwano spadkobiercy przewidując co on też począć może z wioską odłużoną i nieosobliwie zagospodarowaną, sam ani gospodarstwa, ani interesów nigdy się nie tknąwszy.

Pamiętam jak dziś żem w ganku stał przemyślając też nad tem co się ze mną stanie i czy do Borysiaków do chaty nazad mi powracać nie każą, gdy na wózku liebym zjawił się mężczyzna nie stary, blady, pomięszany, który wysiadłszy nie wiedział co tu począć z sobą.

Był to ks. Brzeski. Jak się tylko opowiedział, zbiegli się doń wszyscy, z wielką natrętnością cisnąc i uniżenie go witając. Jeden Salomon milczący, zapłakany najmniej mu nadskakiwał.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

jeden chłopiec z lilją razi w tym obrazie niewykończonym rysunkiem.

Koloryt ma wiele siły i powagi, trochę jaskrawy w tonach, lecz nie surowy, ma przytem charakter właściwy i oryginalność pęzla.

Słyszeliśmy, że obraz Rossowskiego wysłano do Warszawy, ujrzycie go więc na jednej z miejscowych wystaw i będziecie mogli sami ocenić jego wartość.

Kraków, w styczniu 1881.

Juljusz Mien.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Gazety petersburskie donoszą, że dotąd otrzymano od rad trzech już uniwersytetów opinje co do projektu nowej ustawy uniwersyteckiej; wszystkie trzy uniwersyteta są za systematem obecnie praktykowanym w uniwersytetach dorpackim i helsingforskim.

= Oprócz wymienionych wczoraj mianowany jeszcze został członkiem nowego cywilnego departamentu izby sądowej prokurator sądu okręgowego radomskiego Wendrych. Towarzyszem prokuratora izby sądowej warszawskiej mianowano prokuratora sądu okręgowego kaliskiego Turau. Nadto mianowani zostali członek sądu okręgowego piotrkowskiego Srzednicki — wice-prezesem tegoż sądu i członek tegoż sądu Banich — wice-prezesem sądu okręgowego lubelskiego.

= Rozkazem w ministerjum spraw wewnętrznych p. o. wice-gubernatora warszawskiego Andrejew został zatwierdzony w tym urzędzie.

= W losowaniu 1-ej pożyczki premjowej wewnętrznej wygrały: rs. 200,000 — nr 17,962 (22); rs. 75,000 — nr 16,014 (21); 40,000 — nr 7571 (24); rs. 25,000 — nr 5551 (1); po 10,000 rs. — nr 5346 (45), 12,140 (22), 3881 (26); po 8000 rs. — a nura 16,064 (20), 19,557 (20), 18,746 (27), 19,870 (33), 3283 (40); po 5000 rs. — nnra 4475 (46), 11,299 (41), 8962 (11), 15,200 (7), 15,036 (30), 12,544 (18), 5971 (18), 6602 (45).

= Na kolei terespolskiej, która posiadała dotychczas szyny żelazne, już w roku bieżącym, jak donosi *Gaz. kolejowa*, rozpocznie się stopniowa zamiana owych szyn na stalowe. I tak, stosownie do wypracowanego w tym celu planu, szyny stalowe ułożone zostaną na całej długości drogi w ciągu lat dziesięciu. Na rok bieżący przypada zamiana szyn na przestrzeni pomiędzy Pragą a Miłosną i między tą stacją a Nowomińskiem. Wymiana szyn na dalszych stacjach nastąpi później. Szyny stalowe potrzebne w tym celu na rok bieżący na 31 wiorst drogi w ilości 130,000 pudów zakontraktowane zostały w warszawskiej fabryce stali po cenie rs. 1 kop. 75 za pud, akcesorja zaś do szyn zamówiono w fabryce p. Wojciechowskiego w Warszawie.

= P. prezydent miasta, jenerał-lejtnant Starynkewicz, w dniu dzisiejszym wyjechał w interesach służbowych do Petersburga; zastępować go będzie podczas nieobecności radca magistratu, r. st. Sąchocki.

= Z dniem 13 stycznia 1881 r. wakuje w uniwersytecie warszawskim jedno stypendjum z zapisu ś. p. Włodzimierza Młockiego dla kandydata prawa, pochodzenia polskiego, który ukończył kurs nauk w uniwersytecie warszawskim w ciągu ostatnich dwóch lat i pragnie udać się za granicę dla dalszego kształcenia się w naukach prawnych. Stypendjum wynoszące rs. 600 przeznaczone jest na rok jeden. Pp. kandydaci prawa, którzyby mieli zamiar ubiegać się o pomienione stypendjum, mogą wnieść o to podania do rektora uniwersytetu z dołączeniem dowodów następujących: 1) metryki urodzenia, 2) dyplomu na stopień kandydata prawa i 3) świadectwa ubóstwa. Podania będą przyjmowane w kancelarji uniwersytetu do d. 13 lutego roku bieżącego, w godzinach biurowych.

= *Izraelita* dowiaduje się, iż do ośmiu istniejących obecnie w Warszawie szkół elementarnych dla dzieci izraelskich przybędą wkrótce dwie nowe: jedna dla chłopców, dla dziewcząt druga; na otworzenie tych dwóch szkół zezwala nowy etat gminy, przez ministerjum świeżo zatwierdzony.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż decyzją p. towarzysza ministra spraw wewnętrznych przyjętą została ofiara rs. 4363 kop. 23 na urządzenie jednego łóżka imienia Palliułowa w domu przytułku dla paralityków i chorych nieuleczalnych w Warszawie.

= W dniu wczorajszym odbyło się ogólne posiedzenie tutejszego Towarzystwa farmaceutycznego. Zagaił je przemową prezes Towarzystwa p. Werner, następnie zaś sekretarz p. Szteyner odczytał sprawozdanie za rok ubiegły. Dalej zajęto się wyborem członków do komitetu Towarzystwa, na których większością głosów wybrani zostali magistrowie farmacji: p. Henryk Hubert, który spełniać ma obowiązki prezesa, a p. Jan Mrozowski wiceprezesa Towarzystwa. Inni członkowie pozostali przy dawnych stanowiskach: p. Feliks Szteyner sekretarza, Konrad Górski kasjera i Michał Mutniański bibljotekarza.

= Bawi obecnie w Warszawie prof. dr. Hugo Zathey, redaktor *Przeglądu polskiego*, tłómacz Goethego.

= W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się rzecz p. t. „Kwestja gazowa w Anglji“, na którą zwracamy uwagę naszych czytelników.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś „Żydówka“ na abonament zawieszony.

Wkrótce podobno przedstawić mają włosi „Normę“ z nową śpiewaczką o bardzo muzykalnie brzmiącem nazwisku... Rossini!

* Zapowiedziane na dzień jutrzejszy wystawienie „Snu nocy letniej“ Thomasa z współudziałem sił miejscowych uległo znów zwłoce...

* Włoskie dzienniki donoszą, iż dyrektor wielkiej opery w Paryżu p. Vaucorbeil zawarł z p. Mierzwińskim nowy kontrakt na lat pięć.

Takie informacje dzienników włoskich nie zgadzają się z naszemi wiadomościami, według których nie było dotąd mowy o wznowieniu kontraktu z Mierzwińskim.

= *Przegląd bibljograficzno-archeologiczny.*

Przegląd bibljograficzno-archeologiczny opuścił dzisiaj prassę.

Numer ten przedstawia się bardzo korzystnie.

Między bogatą treścią jego zwracamy uwagę na artykuł wstępny, poświęcony potrzebie utworzenia u nas urzędów konserwatorskich.

Artykuł ten napisany ze znajomością przedmiotu.

Widzimy tu również gruntowne studjum ks. kan. Polkowskiego o krzyżu złotym w skarbcu katedry krakowskiej na Wawelu.

Na zasadzie badań szanowny autor udowodnił, iż nabytek ten jest darem Kazimierza Jagiellończyka, a nie Kazimierza Wielkiego, jak dotąd mniemano.

Zabytek ten pochodzi ze skarbca wileńskiego.

Przyjemne sprawiają wrażenie prace pp. Ernesta Świeżawskiego, Andrzeja Janowicza, J. I. Kraszewskiego i korespondencja z powiatu kościańskiego p. A. Kalka.

Dział krytyczny wypełnili pp. St. Grudziński i Fr. K. Martynowski.

Wogóle *Przegląd bibl.-archeol.* jest ożywiony i odznacza się prawdziwą znajomością zadania, które wziął na siebie.

= *Art. nad.* Szanowny redaktorze!

Wykopalisko siedlikowskie, o którem donosiłem, składające się ze 372 srebrnych pieniążków rzymskich, dwóch pięknych tibuli, kawałka srebra i t. d.; świadczące o handlowej drodze rzymian przez kraje te, jest z woli posiadacza do nabycia za nadzwyczaj umiarkowaną cenę, prawie kruszcu nie przechodzącą, rs. 150.

Ażeby je zbiorom krajowym zachować w całości, wartoby było, by się zgłosił kto o nie... inaczej przejdzie w ręce obce.

Periculum in mora.

Sługa wasz

J. I. Kraszewski.

= *Art. nad.* Szanowny redaktorze!

Jak późno i ułamkowo przenikają do prasy naszej kwestje szkolne, nawet niepodrzędnej wagi, oto przykład.

Dopiero z jednego z pism prowincjonalnych, i to przypadkowo, z odpowiedzi redakcji (*Korespondent Płocki* nr 102 z r. 1880) dowiadujemy się o istnieniu (podobno już od półroku) rozporządzenia władzy wyższej, ażeby nie wzbraniać wykładania po polsku nauki religji w szkołach publicznych.

Otóż teraz, gdy nie wzbrania się wykładać po polsku, *Korespondent Płocki* zapytuje, kto ma podjąć inicjatywę, ażeby ta mocja władzy wyższej przeszła w dziedzinę rzeczywistości?

Zaznaczając brak inicjatywy, *Korespondent Płocki* tem samem przyznaje, że w Płocku, gdzie są dwa gimnazja (męzkie i żeńskie) i kilka szkół prywatnych, wykładający naukę religji księża z łaskawości władzy wyższej nie korzystają.

D. D.

= Ruch budowlany.

Wydział budowlany rządu gubernjalnego warszawskiego wydał następujące pozwolenia na budowę nowych domów:

Przy ulicy Nizkiej, pod nrem 2197h, wzniesionym być ma dwupiętrowy dom frontowy z oficyną trzypiętrową i zabudowaniami gospodarczemi.

Przy ulicy Składowej, pod nrem 1582N, dom jednopiętrowy.

W alei Jerozolimskiej, pod nrem 1266/7ad, dom frontowy czteropiętrowy wraz z trzema takiemiż oficynami.

Na Przyokopowej, pod nrem 2493C, dom murowany z oficyną oraz zabudowaniami gospodarczemi drewnianemi.

Na Pradze, przy ulicy Ząbkowskiej, pod nrem 209, dom frontowy murowany ze specjalnem pomieszczeniem na piekarnię w suterenach.

= Z nad Wisły.

Nareszcie Wisła pokryła się zupełnie lodem.

Nastąpiło to dopiero dziś, kiedy mróz w nocy nad brzegiem rzeki dosięgnął dwudziestu stopni.

Wczoraj przy mrozie szesnastostopniowym woda płynęła jeszcze, lubo tylko wązkim strumieniem.

= Lód.

Właściciele browarów, cukierni i t. p. korzystają z nastałych nareszcie w tym czasie lekkich mrozów i pośpiesznie w lód się zaopatrują.

W kierunku tym od dni kilku wielki ruch zapanował, uwijają się po ulicach wozy, dostawiające do lodowni ten niezbędny artykuł na czas letnich upałów.

Górą więc piwo bawarskie, lody śmietankowe, malinowe, poziomkowe i inne z pomocą lodu przyprawione smakołyki...

Amatorowie tych przysmaków będą nareszcie pocieszeni.

= Pożar.

Jeden z mieszkańców domu nr 36, przy rogu ulic Smoczej i Miłej, wychodząc dzisiaj około godziny 5-tej rano do fabryki na robotę, zauważył wydobywający się z okien oficyny dym.

Natychmiast począł budzić lokatorów, wtem dał się słyszeć jakby strzał i ogień wybuchnął całą siłą...

W oficynie tej mieściła się fabryka kafli p. Hozwirta.

Zaalarmowani mieszkańcy udali się z prośbą o pomoc do garbarni p. Pfeiffra, zkąd przybyli robotnicy z sikawką.

Wkrótce też nadjechał oddział IV z koszar mirowskich, następnie oddziały I, II i III.

Pożar zdawał się grozić wielkiem niebezpieczeństwem, gdyż wyżej wzmiankowana fabryka znajdowała się po środku podwórza, ze wszystkich zaś stron okalały ją budynki mieszkalne i inne zabudowania gospodarskie drewniane.

Mieszkańcy sami prawie wyrobnicy, wraz z rodzinami i dziećmi, wyniósłszy swoje mienie, marzli na 14-stopniowym mrozie!

Dzięki jednakże energicznemu działaniu wszystkich oddziałów straży ogniowej, nie dopuszczono rozszerzenia się ognia, tak iż uległo spaleniu tylko zabudowanie, w którem mieściła się fabryka kafli; rozebrano też parkan od ulicy Miłej.

Ogień opanowano w godzinę, zupełne zaś ugaszenie było bardzo trudne w braku wody, którą dostarczano z Nalewek i Karmelickiej.

Straż zaczęła opuszczać miejsce pożaru od godziny 8-mej, pozostał na miejscu tylko oddział I, który powrócił o godzinie 10-tej.

Straty wynoszą około 6000 rs.

Fabryka ubezpieczoną była w Towarzystwie rosyjskiem północnem.

= Dla amatorów powietrza...

Organ kolejowy donosi, iż droga żelazna warszawsko-terespolska zawarła z właścicielem Nowomińska p. Sewerynem Doria-Dernałowiczem umowę, na mocy której pan D. ma jeszcze w roku bieżącym przystąpić do budowy hotelu i urządzenia restauracji oraz ogrodu spacerowego w pobliżu stacji Nowomińska.

W ten sposób stacja ta stać się może miejscem przyjemnego letniego pobytu.

Zarówno pobyt na letnich mieszkaniach, jak i doraźne wycieczki na spacer będą tam wielce uprzyjemnione...

= Ze wsi.

Z wielu miejsc donoszą, że skutkiem ciągłych deszczów, jakie przed Nowym rokiem padały, zboże przechowywane w stertach zamokło i po większej części zgniło.

W niektórych podobno majątkach, całą krescencję uważać można tym sposobem za straconą, mianowicie tam, gdzie dla braku stodół przed zbiorem spalonych, lub przez burzę zwalonych, musiano zboże w stertach umieszczać.

Klęska to w swoim rodzaju dotkliwa, do czego zapewnie przyczyniło się także niedbałe opatrzenie stert i lekkie onych pokrycie słomą.

= **Echa z prowincji.**

* Z Glinojecka donoszą do *Korr. płoc.*, że od czasu jak w miejscowej cukrowni objął administrację syn jej właściciela pan J. Mayzner, w fabryce zaszło bardzo wiele korzystnych zmian.

Pan M. dba nietylko o dobro materjalne robotni-

ków, ale zwraca także wiele uwagi na stronę ich duchową.

Nie mówiąc już o zapewnieniu robotnikowi tanim kosztem stałej pomocy lekarskiej, zaznaczyć tylko należy fakt tak pocieszający, jak założenie przy fabryce szkoły.

Szkoła przeznaczoną jest dla dzieci robotników fabrycznych, ale za niewielką opłatą na korzyść nauczyciela i włościanie okoliczni mogą do niej posyłać swe dzieci.

Jestto tem dogodniejsze, że najbliższa w okolicy szkoła znajduje się w Młocku, odległym od Glinojecka o milę.

Urządzenie szkoły zasługuje na uwagę, jest ono nader hygieniczne i uwzględnia wszelkie potrzeby uczących się.

Dość wspomnieć o względzie obfitej kolekcji pomocy naukowej.

Książki i materjały piśmienne dzieci rodziców biedniejszych otrzymują darmo, zamożniejszych po cenie kosztu; nadto pan M. zaprenumerował kilka egzemplarzy *Gazety świątecznej* i *Zorzy* oraz zakupił wszystkie książeczki Promyka, a dla oficjalistów sprowadza dwanaście pism perjodycznych, które mają stanowić zawiązek bibljoteczki przy szkole.

Za uczciwe to postępowanie, za dobre chęci i za rozumne ich urzeczywistnienie należy się p. Mayznerowi ze strony ogółu najszczersze uznanie.

* W Łodzi zaprowadzone być mają tramwaje w dwóch kierunkach.

* Księgosusz ukazał się znowu we wsi Czerniaków, gminy Mokotów — jak o tem zawiadomił właściwe władze naczelnik powiatu warszawskiego.

Środki ostrożności dla umiejscowienia zarazy zostały przedsięwzięte i zakazane zostało przypędzanie bydła i dowóz mięsa bitego z tej miejscowości.

* Lubelskie niezawodnie należy do piękniejszych okolic naszego kraju — choć mniej może zwiedzanych.

Kolej nadwiślańska bardzo ułatwia turystom poznanie tego zakątka, w którego lasach niezłe jeszcze można urządzić polowańko...

W uroczo położonym Zwierzyńcu (zarząd ordynacji Zamoyskiej) stanął nawet świeżo pięknie urządzony hotel z restauracją.

Jestto fakt godzien zanotowania dla pamięci podróżnych!

Z tego właśnie punktu poczyna się najwięcej malownicza okolica.

Sam Zwierzyniec wkrótce stanie się nader ożywionym punktem krajowego przemysłu.

Oprócz znanej fabryki posadzek, przy której otwarto obecnie fabrykę różnych mebli, istnieje tutaj fabryka narzędzi i machin rolniczych, doskonały browar, oraz obficie w towary zaopatrzony sklep.

* Sprawa wydawnictwa pisma codziennego w Radomiu znajduje się obecnie na dobrej drodze.

Jak nas zapewniano, koncesja na pismo uzyskaną będzie niezadługo.

* W Suwałkach zmarł w tych dniach Antoni Kolankowski, poeta liryczny, o talencie nie wybitnym ale wdzięcznym.

Ś. p. Antoni pomieszczał swe utwory w pismach naszych, następnie zaś zebrał je w dwóch oddzielnych zbiorach p. t. „Łzy i uśmiechy“ i „Ostatnie akordy“.

Jako człowiek, zmarły zasługiwał na gorący szacunek.

= Z karnawału.

W kieleckiem bawią się jak nigdy.

W zeszły czwartek, naprzykład, odbył się we wsi Kotlicach, pod Jędrzejowem, kulig w 100 osób.

W innym domu w sąsiedztwie zabawa zgromadziła takież grono.

Jeszcze w innym domu obywatelskim tańczono aż 19 godzin z rzędu.

I w Kielcach także wesoło.

Wir karnawałowy przypomina dawne dobre czasy...

= Bajdy.

Z *Gaz. kiel.* dowiadujemy się, że ludek miejscowy jest nadzwyczaj skłonny do ubierania w szaty tajemniczych opowieści wszystkich swych zwykłych spraw.

Jeżeli okaże się ospa, ludzie chętnie ją przypisują temu, że dzieci, stanąwszy przed figurą św. Rocha, miały mówić mu „Rochu, daj nam grochu“...

Ospa ma być właśnie karą ze strony świętego za tę alokucję...

Równie ciekawe jest tłómaczenie obecnej łagodnej zimy.

Opowiadają o tem, co następuje...

Gdzieś daleko urodził się żyd, ale żyd nielada, bo z wąsami i zębami i odrazu zaczął wołać jeść...

Nie wiedząc co z tym fantem zrobić, posłano do króla z zapytaniem.

Król przedstawił rzecz całą Ojcu świętemu, a ten kazał dać do zjedzenia nowonarodzonemu bryłkę śniegu...

Ztąd właśnie łaskawość zimy, która trwać będzie przez 7 lat.

Gdyby mu kazał dać się napić wody lub zjeść chleba, przez 7 lat nie byłoby ani deszczów i urodzaju...

Zdaje się tylko, że tej legendzie w najwymowniejszy sposób zaprzeczą obecnie zimna kilkunastu stopni sięgające...

= Zuchwałość łotrów.

Z Polesia wołyńskiego donoszą o zadziwiającej bezczelności i zuchwałości łotrzyków w tamtejszych stronach.

W dniu 10-tym grudnia, np., podczas jarmarku w miasteczku Kamieniu, włościanin wsi Hołyby, Iwan Mielnickij, publicznie wydarł żydówce sklepowej chustkę z pieniędzmi.

Na krzyk napastowanej przytrzymano rabusia i cały tłum ludzi odprowadził go do urzędnika policji.

Urzędnik wysłuchał oskarżenia i zeznania świadków; Mielnickij zaparł się wszystkiego, a gdy urzędnik sięgnął ręką po wyglądającą mu z zanadrza chustkę, łotr porwał leżące na stole ogromne nożyce i chciał się z niemi rzucić na urzędnika...

Na szczęście nożyce zdołano mu w tej chwili z ręki wyrwać...

Nie kontentując się tem, Mielnickij biegnie do ściany i chce porwać wiszącą tam szablę; i tym razem przecież zdołano go powstrzymać w zapędzie.

Mielnickij związany odstawiony został do sędziego śledczego, który może zdoła go przyprowadzić do rozumu...

Inny fakt.

W okolicy Łucka czternastu włościan najechało las dworski i wzięło się energicznie do cięcia drzew...

Posłyszawszy stuk siekier, nadbiegł na miejsce leśniczy; widząc włościan z tej samej wsi i to w tak przeważnej liczbie, zaczął przemawiać do nich, ażeby zaprzestali nadużycia, w przeciwnym razie groził, że zawiadomi dwór.

Włościanie w odpowiedzi zaczynają obrzucać leśniczego obelgami; wreszcie ośmiu z nich porwało go, założyło mu powróz na szyję i powiesiło na drzewie...

Sześciu innych przecież, widząc co się dzieje, pośpieszyło biedakowi na pomoc, odcięło go i powróciło do wsi, nie biorąc ze sobą drzewa...

Leśniczy uwolniony od niechybnej śmierci podążył czemprędzej do wsi i dał o wszystkiem znać rządcy.

Rządca udał się natychmiast do Łucka i przywiózł ztamtąd sędziego śledczego.

Śledztwo rozpoczęło się; winni zostali powołani.

Po indagacji pierwszego z nich, sędzia, nie chcąc, aby się przesłuchany mógł komunikować z pozostałymi, wyprowadził go drugiemi drzwiami, a powróciwszy, powołał do badania następnego.

Zamiast jednego wpada przecież cała gromada i zapytując sędziego, gdzie się podział ich towarzysz, obrzuca obelgami sędziego...

Nie na tem koniec.

Od słów przyszło do obelg czynnych; twierdzą, że gdyby nie rządca, który wpadł na pomoc sędziemu, nie wiadomo na czem wszystko to by się skończyło...

Podobno do Łucka przywieziono sędziego śledczego na wpół żywego.

Rzecz całą wzięły w opiekę władze, a na wymiar sprawiedliwości nie będzie trzeba czekać...

Wiadomość o obudwu tych faktach czerpiemy z organu lubelskiego.

= **Wypadki.**

* Na rogu Starego-Miasta zmarł nagle Naum Ch.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

* Wyrobnik Fajwel O. przyszedł wczoraj w odwiedziny do znajomego swego utrzymującego bawarję przy ulicy Twardej pod nrem 16.

Znajdując się tam z niewiadomej przyczyny nagle zachorował i stracił przytomność.

F. O. dano pomoc lekarską.

* Wczoraj, za rogatkami powązkowskiemi, Kazimierz P., woźnica, pozostawił bez nadzoru na drodze parę koni zaprzężonych do bryki.

Konie te, przeląkłszy się, rozbiegały się i pędziły ku miastu wprost na rogatkę powązkowską.

Będący na służbie przy rogatkach poborca Nussim B., chcąc je wstrzymać, spuścił szlaban.

Rozszalałe konie, nie zważając na to, wpadły na rogatkę.

Uderzenie było tak silne, iż łańcuch żelazny szlabanu pękł, a słup wywrócony został.

Przytem Nussim B. uległ złamaniu średniego palca prawej ręki i jest mocno pokaleczony, szczególniej w ręce.

Konie po tem uderzeniu się stanęły.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

* Powożący prywatnym ekwipażem woźnica na ulicy Chmielnej najechał na przechodzącego Józefa M., który uderzony dyszlem upadł na bruk, potłukł się mocno i zwichnął rękę.

* Wóz roboczy zawadził wczoraj na Granicznej ulicy o ekwipaż prywatny.

Wskutek tego woźnica wozu spadł z kozła i mocno się potłukł.

* W domu nr 1 przy ulicy Bagno w kominie zapaliły się sadze.

Również około godziny 6-ej po południu, w domu nr 1 przy ulicy Widok zapaliły się sadze.

Ogień w jednym i drugim wypadku ugaszono bez dalszych następstw.

= Nieco o finansach teatrów.

Wielka opera w Paryżu wydała w 1880 roku 4,079,000 franków, i tyleż prawie wykazała dochodu.

Między wydatkami figurują: 240,000 franków za gaz, 40,000 za utrzymywanie czystości, 1,200,000 za płace, 240,000 za wystawę „Aidy“, 80,000 franków za wystawę baletu „Korrigane“.

Teatr *Châtelet* wyłożył na wystawę widowiska „Michel Strogow“ takie olbrzymie sumy, iż pomimo dochodu wynoszącego codziennie, od 15-go listopada, około 12,000 franków, dyrektorom pozostało czystego zysku tylko cokolwiek nad 1,200 franków.

= Ślady Chalvaricum w Hiszpanji.

W średnich wiekach był zwyczaj urządzania tańców na cmentarzach kościelnych.

Uroczystości te nie miały charakteru zabawy ale obrzędu.

Władza duchowna zniosła ten zwyczaj w XVI wieku, pomimo tego przetrwał długo jeszcze w różnych okolicach.

Łukasz Gołębiowski zaznacza jego ślady na Litwie w połowie zeszłego wieku.

Obecnie, 8 grudnia corocznie, odbywają się tego rodzaju tańce w katedrze sewilskiej.

W zeszłym roku występowało tam 12 chłopców, przybranych w jedwabne stroje, którzy pod ołtarzem Madonny wykonali menueta przy dźwiękach świetnej orkiestry.

Ciekawych poznania bliżej tego przedmiotu objaśniamy, że obszerny co do tego traktat naukowy drukowano przed laty kilku w *Tygodniku powszechnym*.

= Także zwyczaj!

Oryginalny zwyczaj ustalił się w Oksfordzie.

Zebranym profesorom na uczcie noworocznej bedel wręcza igłę, nawleczoną trzema nićmi jedwabiu.

Jedwab' ten jest barwy niebieskiej, czerwonej i czarnej.

Ma to być symbol bóstwa, medycyny i prawa.

Przy oddawaniu igły bedel wymawia aryngę życzeń: „weź i bądź szczęśliwy“!

= Przy spisie ludności.

W ostatnich czasach przedsięwzięto we Lwowie spis ludności.

Tym końcem rozdano mieszkańcom kartki parafowane, dla zapełnienia właściwych rubryk.

Wynikły ztąd rozmaite śmieszne nieporozumienia...

I tak pod rubryką „płeć“ pisano: szatynka, blondynka i t. d.

Ktoś dopuścił się żartu przy poważnej czynności spisu niestosownego i napisał pod powyższą rubryką:

„Można się dowiedzieć na pierwszem piętrze“.

Inne wszelako pomyłki mogły być wynikiem dobrej wiary, np. na pytanie, jakiego języka rodzina używa, odpowiadano bardzo często: „języka krajowego“...

Pod rubryką „stan“ i „zatrudnienie“, spotykano wzmiankę, iż „ojciec lub matka rodziny“ są stanu wolnego, pomimo, iż małżeństwo było prawnie zawarte...

Bywały wypadki, iż mąż i żona zapisywali się do jednej rubryki, jakby stanowili jedną osobę!

Ktoś pod „zajęciem“ wyraził się, że „oczekuje na śmierć wuja“, inny „uczęszcza na flet“...

Mylono się w latach, zwłaszcza damy, którym od ostatniego spisu ani jednej godziny nie przybyło!

= Odwrotna strona medalu.

Pewna dama wychwalała się, podnosząc swe zalety...

— Jak widzę—rzekła jej przyjaciółka—ty wszystko masz dobre a nic złego.

— Ale mam i złe...

— Cóż takiego?

— Męża.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: A. L. rs. 1 dla czeladnika krawieckiego, od Katarzyny i Gustawa małżonków R. ze Lwowa rs. 30 na kościół Wszystkich Świętych, dla uczczenia pamięci Antoniego K. rs. 2 dla ubogiego ucznia gimnazjum III-go.

— E. M. i S. rs 75 dla biednych cyrkułu V i VI do uznania Tow. dobr., ogrodnik W. za lekkomyślność kop. 50 dla osad rolnych.

— Rzeczy do jedzenia, ofiarowane pani Marji W. przez obywatela S. O., złożone zostały w redakcji do spieniężenia na rzecz ubogich.

— *Sprostowanie.* W dodatku do nr 288 *Kurjera warsz.* w ogłoszeniu na stronnicy 4-ej, w podziękowaniu p. J. L. zamiast „dziękuję synowicy mojej R. za nnuczki“ czytać należy: „dziękuję mojej synowicy R. za nauczki.“ Przytem złożono kop. 30 na biednych.

— *Sprostowania.*—W numerze 7 *Kurjera* podano mylnie, iż projekt gmachu hipotecznego wygotował architekt Lövy, powinno być: *Loewe*; zaś w numerze 9-tym przekręcono imię nauczycielki wyższej panny *Amelji* Kasperowiczównej, wydrukowawszy błędnie „Anieli“.

— Z powodu mrozów, przez czas onych trwania, wydawać się będzie w kuchni taniej, przy ulicy Freta, herbata z bułką, szklanka po kop. 3; zrana od godziny 8-ej do 9-tej — wieczór od 6-tej do 8-ej.

— *Art. nad.* Szanowny redaktorze!

Od pewnego czasu dochodzą mnie wiadomości, iż jakiś młody człowiek, opatrzony świadectwem z podpisem moim, a nawet pieczęcią kancelarji parafii św. Jana, chodzi po domach i wyzyskuje w imieniu mojem fundusze, czy też prosi o pożyczkę za mojem poręczeniem, które posiada w swem ręku.

Obawiając się, aby ktokolwiek nie dał się uwieść temu nowemu rodzajowi oszustwa, ostrzegam, iż bezwarunkowo nikomu i nigdy ani podobnych świadectw, ani upoważnień nie dawałem i dawać nie myślę.

Ks. *Seroczyński*, podkustoszy katedry św. Jana.

— W miejsce zmarłego ś. p. Jana Grabowskiego, dotychczasowy vice-prezes wydziału pożyczkowego przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, rz. rad. st. Henryk Kronenberg, wybrany wczoraj został jednomyślnością głosów na prezesa, a na vice-prezesa p. Lucjan Wojniłowicz.

— Onegdaj odbyło się posiedzenie członków zarządu i komitetu rewizyjnego stowarzyszenia spożywczego „Merkury“, a to z powodu niezadługo mającego nastąpić półrocznego zebrania.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż na dochód ubogich i sierot zostających pod opieką Towarzystwa danem będzie w niedzielę, t. j. 4(16) stycznia r. b., w sali teatru dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 7½ wieczorem, przedstawienie teatru amatorskiego złożone:

z komedji w 2-ch odsłonach oryginalnie napisanej przez J. Korzeniowskiego p. t. „Pośredniczka“;
z humoreski scenicznej w 1-m akcie oryginalnie napisanej przez Marjana Gawalewicza p. t. „Po drodze“;
z krotochwili w 1-m akcie z francuskiego pp. Dumanoir i Sirardin p. t. „Vendetta.“

Cena miejsc: Loża parterowa na 5 osób rs. 10. Fotel między lożami rs. 2. Krzesło w 2-ch pierwszych rzędach rs. 1 kop. 50. Krzesło w 6-ciu drugich rzędach rs. 1. Krzesło w następnych rzędach kop. 75. Amfiteatr w 1-m rzędzie kop. 75. Amfiteatr w 2-m rzędzie kop. 60. Amfiteatr w dalszych rzędach kop. 30.

Biletów nabyć można codziennie w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności od godziny 11-ej zrana do 1-ej, a po południu od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Szczegółowe programy sprzedawane będą przy wejściu po kop. 10.

Prezes administracji ogólnej *A. Preyss.*
Członek sekretarz towarzystwa *J. Heppen.*

Nekrologja.

† Z powodu przypadającej rocznicy śmierci w niedzielę, dnia 16 stycznia, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Konstantego **Lentz**, odbędzie się w dniu następnym, w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1047

† W poniedziałek, dnia 17 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Drews**, b. nauczyciela gimnazjum, odbędzie się za jego duszę msza św. w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą w ciężkim smutku pozostała wdowa z córką zaprasza przyjaciół i znajomych. —957—

† Dnia 17 stycznia, w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się msza św. w kościele św. Krzyża za spokój dusz małżonków **Chrapczyńskich**, na którą pozostałe dzieci zapraszają. —1114—

† Dnia 17 stycznia, w poniedziałek, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniny z Bäyerów **Krigier**, o godzinie **11 i pół** zrana, w kościele św. Józefa, obok skweru. w kaplicy Pana Jezusa. —1089—

† W poniedziałek, dnia 17 stycznia, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną będzie w kościele św. Krzyża żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Antoniego **Obrębskiego**, b. kasjera dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na które pozostała żona z córkami zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół. —1080—

† W poniedziałek, dnia 17 stycznia, jako w oktawę trzeciej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Henryka **Kronisz**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele powązkowskim, na które w dozgonnym smutku pozostali rodzice uprzejmie zapraszają życzliwych. —1062—

† W dniu 17 b. m., w poniedziałek, jako w dniu imienin ś. p. Antoniego **Krzewskiego**, odprawi się wotywa święta za jego duszę w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1061—

† W dniu 17 b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Marcelego **Czuleńskiego**, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza familję i przyjaciół. —760—

† Ś. p. Antoni **Hering**, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 13 stycznia, przeżywszy lat 21. Pogrążony w smutku ojciec wraz z siostrami zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół na nabożeństwo dnia 16 b. m., w niedzielę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1098—

† Ś. p. Zosia **Chmielecka**, córka Stanisława i Józefy z Brzezińskich małżonków Chmieleckich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarła dnia 14 stycznia, przeżywszy lat 4 miesięcy 9. Stroskana matka, siostry i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 16 b. m., w niedzielę, o godzinie **3 i pół** po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. —1118

† Z powiatu sejnejskiego.

W dniu 4 stycznia r. b. odbyło się nabożeństwo żałobne w Lozdziciach za duszę ś. p. Mieczysława **Gawrońskiego**, syna b. posła i marszałka powiatu sejnejskiego.

Druga rocznica jak straciliśmy z oczu najzacniejszego człowieka, ale pamięć jego w sercach współobywateli nie wygaśnie, zebrali się wszyscy wznieść gorące modły za spokój jego duszy. Żył i zmarł jak sprawiedliwy. Cześć popiołom ś. p. Mieczysława. *B.* —845—

† Karol **Widuliński**, b. urzędnik Banku polskiego, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 14 stycznia r. b., przeżywszy lat 60. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 16 stycznia, w niedzielę, o godzinie **11-ej** zrana, odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marji P. na Lesznie i na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przedpogrzebowej przy tymże kościele, na cmentarz powązkowski, tegoż dnia, o godzinie **2-ej** po południu. —1121—

† Ś. p. Marjanna **Krasowska**, przeżywszy lat 49, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 14 stycznia r. b. Pozostali krewni zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana, przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie **1-ej** po południu. —1120—

† Wszystkim życzliwym, którzy we środę, dnia 12 stycznia, zwłoki ś. p. męża mego Wilhelma **Kierst**, raczyli tak licznie odprowadzić na cmentarz, serdeczne składam podziękowanie. *Pozostała żona wraz z rodziną zmarłego.* —1112

† Pogrążeni w żalu mąż, rodzice i rodzeństwo po stracie najukochańszej żony, córki i siostry ś. p. Leokadji z Lohmanów **Goszczyńskiej**, dziękują serdecznie przyjaciołom i znajomym za oddanie ostatniej chrześcijańskiej posługi zmarłej w dnia 11 b. m., towarzysząc orszakowi pogrzebowemu do miejsca wiecznego spoczynku.

Małżonkowie Lohmann.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 13-go stycznia.—Utworzył się tu Bank hypoteczny francusko-kanadyjski.

× **Paryż** 13-go stycznia.—Wczoraj odbył się tu pogrzeb byłego członka komuny, Theissa. Za trumną szło 1500 komunistów, pomiędzy tymi Rochefort i Clemenceau. Wypowiedziano nad grobem kilka mów. Porządek niezakłócony.

× **Marsylja** 13-go stycznia. — Rada miejska wykreśliła z budżetu miejskiego na rok 1881 wydatki religijne za wyjątkiem przeznaczonych dla cmentarzy i usługi religijnej w *morgue*.

× **Nizza** 13-go stycznia. — Hr. Arnim ciężko zaniemógł; stan jego budzi silne obawy.

× **Florencja** 13-go stycznia. — Policja aresztowała tu hrabinę Ferrari, wdowę Terreni i młodego Filiberto, uchodzącego za syna hrabiny, oskarżonych o fałszerstwo weksli na sumę 40,000 franków.

× **Neapol** 13-go stycznia.—Zmarła tu w tych dniach głośna tancerka Amina Boschetti pozostawiła majątek wynoszący około trzech miljonów lirów; spadkobiercami jej są dwoje dzieci.

× **Palermo** 13-go stycznia .— Król, książę Amadeusz, Cairoli w towarzystwie wiceadmirała Actona, ministra marynarki, zwiedzali okręt „Duilio“, który wykonał rozmaite manewra. Wczoraj rano rodzina królewska i świta wyjechali do Girgenti, żegnani okrzykami ludu. Król podziękował merowi za przyjęcie i pozostawił 50,000 franków dla rozdania biednym.

× **Londyn** 13-go stycznia.— Do *Timesa* donoszą telegraficznie z Bombaju, iż w Kolapoor odkryte zostało pomiędzy hindusami i mahometanami sprzysiężenie, mające na celu rzeź europejczyków i rabunek miasta.

× **Berlin** 13-go stycznia. — Gazeta *Tribüne* przeszła na własność partji secesjonistów i wychodzić będzie w przyszłości w formacie zwiększonym jako pismo poranne i wieczorne.

× **Praga** 13-go stycznia. — Spis ludności dokonany tu wykazał, iż Praga posiada 159,502 mieszkańców, a zatem od roku 1870 ludność jej zwiększyła się tylko o 1789 osób (?).

× **Steyr** 13-go stycznia.—Obecnie oczekuje tu na odbiór karabinów siedm komisyj, a mianowicie z Austrji, Węgier, Francji, Czarnogórza, Grecji, Serbji i Rumunji; w ostatnich tygodniach przyjęto tysiąc nowych robotników.

× **Kraków** 13-go stycznia.—Wczoraj po południu święcono w sali akademji umiejętności uroczystość 50-letniego jubileuszu doktorskiego prezesa akademji i członka izby panów profesora Józefa Majera. Na solenny ten akt zebrali się obecni tu członkowie akademji i wszyscy profesorowie uniwersytetu. Pierwszy przemówił dziekan dr Piotrowski, wręczając jubilatowi dyplom, a jeneralny sekretarz akademji prof. Szujski adres imieniem akademji. Następnie przemawiali rektor dr Mazurowicz, profesor Teichman i protomedyk Biesiadecki ze Lwowa. Wieczorem dany był w hotelu saskim bankiet. Lekarze ofiarowali jubilatowi wspaniałe album. Różne towarzystwa lekarskie nadesłały telegramy. Właściwa uroczystość jubileuszowa odbyć się ma dopiero w lecie r. b. podczas zjazdu lekarzy.

× **Lwów** 13-go stycznia. — Wczoraj odbyło się tu pod przewodnictwem namiestnika hr. Potockiego pierwsze posiedzenie ankiety w sprawie handlu zbożowego; do stanowczych uchwał nie przyszło.

× **Belgrad** 13-go stycznia.— Dziennik urzędowy ogłasza drugą serję wykrytych na tutejszej poczcie nadużyć. Znaleziono przeszło 1,300 nie wysłanych listów, pomiędzy temi 54 rekomendowanych, 204 rekomendowanych powrotnych, dalej 16 posyłek pieniężnych i 183 gazet. Były też i posyłki przeznaczone dla samego księcia.

× **Waszyngton** 12-go stycznia.— Senatowi przedłożony został projekt ustawy, na mocy której jenerał Grant przeniesiony zostaje w stan spoczynku z pozostawieniem mu stopnia i pensji jenerała w służbie czynnej.

Telegram własny „Kurjera Warszawskiego.“

Lwów 14 stycznia. — Bolesław Augustynowicz i August Schellenberg podali myśl założenia banku rolniczego we Lwowie. Poręka pięciokrotnie podpisana. Komitet wykonawczy składają: Augustynowicz, Schellenberg, prof. Biliński, dr Roiński, Breuer.

Przegląd polityczny.

Rzymska *Agenzia Stefani* dowiaduje się, jakoby mocarstwa traktatowe zamierzały znowuż wspólnemi siłami wpłynąć na rząd ateński w celu skłonienia go do przyjęcia projektu wojennego. Co do formy tej nowej interwencji dyplomatycznej, wspomniana *Agencja* wie tylko tyle, iż dotychczas jedynie zachodnie mocarstwa obok Rosji i Włoch zgodziły się na jedno: Niemcy i Austrja nie dały jeszcze swej opinji.

Prasa grecka uważa projekt Francji w sprawie sądu polubownego, jako stanowczo odrzucony przez p. Comundurusa i wyraża mu z tego względu najzupełniejsze uznanie.

Presse robi uwagę, iż wszelkie stronnictwa u rządu greckiego na nic się nie przydadzą, jeżeli Porta nie odstąpi od swoich warunków, wyrażonych w nocie z 3-go października roku zeszłego. Tenże sam dziennik donosi o nowym projekcie finansowym pomiędzy Rosją a Turcją, mającym swą polityczną stronę godną poważniejszej uwagi.

Porta podobno zapytaną została przez Rosję na drodze poufnej, co myśli o owych 600 miljonach kontrybucji wojennej. Cóżby myśleć miała? minister finansów, Tevfik-basza, i minister wojny, Osman-basza, mają teraz głowę czem innem zajętą, a zresztą, gdyby nawet i tak nie było, z próżnego nalać nie podobna. Skarb turecki oddawna stoi i długo jeszcze stać będzie pustkami.

Dyplomacja rosyjska miała tedy dać Porcie do zrozumienia, iż przystałaby na porękę przynajmniej jednej części kontrybucji, przyjmując owe częściowe spłaty, które z długu państwowego Turcji, na mocy traktatu berlińskiego Serbja, Bulgarja i Czarnogórze na siebie przyjęły. Rosja miała nawet ofiarować w tym względzie Turcji swoje usługi, skoro tylko rzeczone kwoty ustanowione raz będą. *Presse* przypuszcza, że najlepiej na tej kombinacji wyjdą wspomniane trzy księztwa, bo nic nie zapłacą, a Rosja okupi sobie za to tem większy wpływ w Sofji, Cetynji i Białogrodzie.

Presse podaje tę wiadomość bez przytoczenia źródła i każe sobie wierzyć na słowo; w każdym razie dobrze będzie poczekać na potwierdzenie tej pogłoski jakimś, choćby najmniejszym faktem.

Wspominaliśmy wczoraj obszerniej o nocie okólnikowej francuskiego ministra spraw zewnętrznych, wskazującej niebezpieczeństwa, grożące Europie na wypadek większego zagmatwania się kwestji wschodniej. Mimo wszelkie usiłowania dyplomacji, sprawa spokoju stoi zawsze jeszcze na ostrzu noża, a pesymistyczne poglądy prasy zagranicznej nie dadzą się osłabić żadnym silniejszym argumentem, zaczerpniętym z rzeczywistego stanu stosunków politycznych.

Jedynym środkiem przecięcia owego drutu elektrycznego, który ze wschodu na zachód ponieść ma zapalną iskrę do prochowni, mogłoby być porozumienie się Rosji z Austrją. Tak sądzi *Presse*, a w innem miejscu dodaje, iż nawet pewne starania w tym celu już przedsięwzięto; słowem, dziennik wspomniany głosuje za wznowieniem przymierza trójcesarskiego, pomimo nieudałej pierwszej próby. Na dowód, iż Rosja zbliża się ku dawnym sojuszom, *Presse* przytacza dwa telegramy, jeden zapowiadający rzekomy przyjazd Jego Ces. Wys. Następcy tronu rosyjskiego do Wiednia na uroczystości weselne arc. Rudolfa; drugi, donoszący o ofiarowanem pośrednictwie Austrji w układach rządu petersburskiego z kurją rzymską.

Ks. Bismarck powrócił wreszcie do Berlina na zimowe leże z całą swoją rodziną; powiadają, że minę miał bardzo poważną, że się postarzał o jakie lat dziesięć, że go widocznie skłopotały sprawy zewnętrzne i wewnętrzne. Od czasu zamianowania się ministrem handlu, kanclerz nie był jeszcze w stolicy; teraz podobno zabawić ma czas dłuższy i przed połową lata nie myśli ruszyć się z miejsca. Prawdopodobnie książę urządzi znowu parlamentarne soboty w celu poznajomienia się bliżej z reprezentacją narodu.

W parlamencie angielskim obrady nad adresem przeciągają się z dnia na dzień; kwestja irlandzka jest głównie powodem niezgody i walki stronnictw. Rząd znosić musi silne ataki nietylko opozycjonistów, ale swoich własnych zwolenników.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfra Okęia.)

Paryż 14-go.— *Soir* donosi potwierdzając wczorajszą wiadomość *Rappel*: Minister finansów oświadczył na radzie gabinetowej, że zamierza w lipcu r. b. wypuścić za 800 miljonów 3% renty amortyzacyjnej.

Londyn 14 go.— Izba niższa odroczyła ostatecznie dyskusję nad adresem. Głosowanie nad poprawką Bruccka odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu.

Dublin 14-go. — Tłum uzbrojony w kosy nie pozwolił wczoraj urzędnikowi sądowemu wraz z towarzyszącym mu policjantem wejść do domu dzierżawcy w hrabstwie Laugford w celu wręczenia mu nakazu eksmisji. Dziś urzędnik powrócił z eskortą złożoną z 350 policjantów i szwadronu dragonów. Tłum zebrał się znowu i zajął groźną postawę. Po odczytaniu prawa zakazującego wszelkich zbiegowisk, policja uderzyła z bagnetem w ręku na tłum i zmusiła go do cofnięcia się. Jednocześnie wysunął się szwadron dragonów, poczem urzędnik sądowy wręczył bez żadnej przeszkody nakaz eksmisji.

Londyn 14-go. — Shaw i 15 innych deputowanych romerhlenrów wystąpili z grupy Parnella i tworzyć będą oddzielną partję pod nazwą „whigowie irlandzcy." — Wysłana na Przylądek eskadra wysadzi na ląd brygadę floty, która ma odbywać służbę w Transvaalu.

Washington 14-go. — Izba reprezentantów przy obradach nad projektem konwersji długu państwowego przyjęła poprawki ustanawiające wysokość emisji 3% obligacyj na 400 miljonów dolarów, certyfikatów skarbowych na 300 miljonów i upoważniająca rząd do umorzenia obligacyj w ciągu lat pięciu i zupełnego ich wypłacenia w ciągu lat 10.

SZARADA.

W kuchni jest *druga pierwsza*, a zaś *pierwszy drugi*
Ma człowiek albo krócej, albo czasem dłużej;
Druga pierwsza oddaje kucharce usługi,
Pierwszy drugi męczy nas i przykrością nuży.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Kula*).

Trafne rozwiązanie szarady nadesłał pierwszy p. Józef Wilczek, radca stanu, b. prokurator.

— W dniu onegdajszym dopełnione zostało poświęcenie lokalu przeznaczonego na kantor komisowy Józefa Łuczyńskiego pod nr 6 przy ulicy Krakowskie Przedmieście, wprost kościoła św. Krzyża.
—997—1—1

— Z powodu ukończenia nauki **KWIATÓW** przez pięć uczennic w *Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet* (plac Zielony nr 10), otworzyły się wakanse na które można zapisywać się codziennie.—15932—,

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że dnia 19-go stycznia r. b., to jest *we środę*, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej *wieczór muzyczny*, urządzony staraniem p. Maksymiljana Makowskiego, członka komitetu.

Bilety dla rodzin i gości wydawane będą: w kancelarji Towarzystwa muzycznego: we wtorek dnia 18 stycznia, od godziny 5 do 7-mej wieczorem i we środę d. 19 stycznia od godziny 11 do 1 z południa i od godziny 5 do 8-mej wieczorem. —1087—

— Rafalskiego Warszawski Rocznik Adresowy na r. 1881 opuścił prasę drukarską i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.—Cena kop. 60.—1115

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 14 stycznia 1881 r.

Pszenica	wyborowa	154 — 161
	średnia	132 — 148
	ordynaryjna	115 — —
Żyto	wyborowe	139 — 140
	średnie	134 — 138
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień	wyborowy	90 — 110
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies	wyborowy	104 — 106
	średni	94 — 100
	ordynaryjny	— — —
Groch		95 — 116
Gryka		99 — 110
Kasza jaglana	wyborowa	120 — 140
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej.
dnia 15 stycznia 1881 r.

	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	47.25	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.54½	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.10	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	81.25	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	99.75
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	91.50	—.—
„ „ „ „ m.	99.25	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.05	—.—
„ „ „ „ II	91.50	—.—
„ „ „ „ III	90.25	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.10	—.—
„ „ m.	86.—	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I. II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.—	—.—
II „ „ rs. 100	92.—	—.—
III „ „ rs. 100	92.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	296.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	295.	—.—
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	164.	—.—
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	765.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	325.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	690.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	—.—	300.
Monety:		
Półimperjały rosyjskie	—.—	—.—
20-frankowe sztuki	—.—	—.—
Pruskie bilety bankowe	—.—	—.—
Marki niemieckie	—.—	—.—
Guldeny austryjackie	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów Zastawnych 4% k. 25³/₅.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 31⁹/₁₀.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 144²/₅.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 102⁷/₁₀.
Od Listów Likwidacyjnych k. 48⁹/₁₀.
Od obligów skarbowych k. 115³/₅.
Od Pożyczki premjowej I emisji k. 2⁴/₅.
„ „ „ II emisji k. 109²/₅.

ZARZĄD
DROGI ŻELAZNEJ
Warszwsko-Terespolskiej,

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w dniu 19 (31) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe, w ekspedycji towarowej stacji Praga drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, sprzedane będą przez publiczną licytację bagaże, po które interesanci nie zgłosili się.

Wykaz rzeczonych bagaży znajduje się do przejrzenia w kancelarjach Zawiadowców stacji: Praga, Siedlce i Brześć. K—979—1—3

Młoda Osoba

mająca **100 rs. kaucji**, poszukuje miejsca **Sklepowej**, w składzie pieczywa lub też w innem procederze.—Adresy składać można w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. Z. Nr 30. K—1122—1—3

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Ulica Długa Nr 19, pierwsze piętro od frontu. K—1030—1—6 **Artur Orczyński.**

Poszukuje się do nabycia

Interes

za parę tysięcy rubli, dający przy pracy utrzymanie. — Interesowanych uprasza się zgłaszać do Drezdeńskiego Hotelu pod Nr 4; od godziny 9 do 12 z rana. K—1049—1—1

Nowo-otworzony Magazyn Strojów i Sukień Damskich

pod firmą

Matyldy Dumay i Spółka,

ulica Nowo-Senatorska Nr 4.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po możliwie nizkich cenach. — Przyjmuje również do odświeżania suknie balowe i pranie koronek.

K1—10—1069—

DENTYSTA Finkelsztein,

ulica Świętokrzyzka Nr 19.

Leczenie bólu zębów i usuwanie chorych zębów wykonywa się bez bólu i bez użycia środków szkodliwych i odurzających.

Plombowanie zębów odbywa się massą professora Howelsa i czystem złotem, w ten sposób, że nawet mniej zamożni mogą zabezpieczyć nadpsute zęby na długie lata.

Wprawianie sztucznych zębów według nowej Metody patentowanej w r. 1889, w sposób o wiele dokładniejszy i tańszy od dotąd znanych, z gwarancją długoletnią.

K—1072—1—3

Po raz pierwszy na Nowym-Świecie, otwiera się

FABRYKA Instrumentów rżniętych i dętych

oraz przyjmowane będą wszelkie reperacje i obstalunki. Tamże s, do sprzedania prawdziwe włoskie **Skrzypce i Struny** zagraniczne w najlepszym gatunku.—Nowy-Świat Nr 55. — **PAULUS i DOMAŃSKI.**

K—858—1—5

Pracownia Kwiatów J. Kozłowskiej,

Nr 17, Senatorska Nr 17,

poleca wielki wybór **Kwiatów** po cenach umiarkowanych. Tamże potrzebne są **Dziewczynki** do nauki. K1—3—1090—

DWA FUTRA

mezkie i damskie, elki amerykańskie i za 100 rubli **Futro** damskie do sprzedania. — Królewska Nr 3, mieszk. Nr 16. K—1117—1—3

OGIER

zdatny do stada, czystej krwi angielskiej, ciemno-gniady, lat cztery, bardzo pięknej i silnej budowy, łagodny, jeżdżony pod wierzch; posiada rodowód ze stada p. Mysyrowicza w Łosiu, jest do sprzedania. Widzieć można codziennie od godz. 9-tej do 11-tej rano, przy ulicy Nowo-Zielnej Nr 39. K—1060—1—3

„WARSZAWSKI DNIEWNIK"

w 1881 roku

wydawany będzie pod kierunkiem tejże samej redakcji i na tych samych zasadach. Rozgłos, jaki sprawiły najwięcej wpływowe organa prassy rossyjskiej pismu naszemu swojemi wycieczkami i niezgadzaniem się z poglądami naszemi co do traktowania spraw rossyjskich i społecznych, uwalnia nas prawie od przyjętego zwyczaju mówienia o sobie, przed rozpoczęciem nowego perjodu rocznego. Co się zaś tyczy kwestji polskiej, to jak dotychczas, staraniem naszem będzie roztrząsanie jej za pomocą możliwego budowania **mostu złotego** na gruncie myśli i intelligencji, który stanowi pewniejszy środek do osiągnięcia pojednania i zgody.

Możliwe ulepszenia gazyty, odpowiednio do uzasadnionych życzeń publiczności, są projektowane ra rok następny.

PRENUMERATA WYNOSI:

Na prowincji z przesyłką:		W Warszawie z odnoszeniem:	
Rocznie	12 rs.	Rocznie	9 rs. 60 kop.
Półrocznie	6 „	Półrocznie	4 „ 80 „
Kwartalnie	3 „	Kwartalnie	2 „ 40 „
Miesięcznie	1 „	Miesięcznie	— „ 80 „

Zagranicą: w obrębie Związku Pocztowego:

Rocznie 15 rs.; półrocznie 7 rs. 50 kop.; kwartalnie 3 rs. 75 kop ; miesięcznie 1 rs. 25 kop.

Redakcja najuprzejmiej uprasza PP. prenumeratorów o wczesne zapisywanie się, aby mogła zaspokoić wszystkich kompletem numerów gazety.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, Miodowa Nr 18.

Redaktor, ***Książę M. GOLICYN.***

K—20216—4—5

Jest do sprzedania

Algierka Szopowa

za rs. 40.

Chłodna Nr 30, mieszkania 3.

—1123—1—1

Młody Człowiek

z sfery inteligentnej, mający kapitału od 3,000 do 6,000 rs., pragnie wejść jako wspólnik do korzystnego interesu przemysłowego w Warszawie istniejącego, do którego prócz kapitału, ofiaruje swą pracę. — Oferty pod lit. H. S. w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. K—805—2—3

Zakład wynajmu Ekwipaży

przy ulicy Chmielnej Nr 12

Uprasza swych kundmanów, ażeby żadnych należności przypadających zakładowi rzeczonemu za jazdy, nie oddawali Janowi Morawskiemu oddalonemu ze służby w dniu 3 Stycznia 1881 r. K—638—3—3

Znaczny zapas

KOSZUL

mezkich, prawdziwych kretonowych, białych pranych, z cienkiemi webowemi gorsami, starannie wykończonych,
Cena pół tuzina rs 12 kop. 60.

Koszule mezkie, kretonowe białe, prane, z cienkiemi webowemi gorsami i mankietami poczwórnemi
Cena pół tuzina rs. 13 kop. 20.

Kalesony mezkie, rypsowe i inne, z trwałego materjału, odznaczające się praktycznym krojem
Cena pół tuzina od rs. 8 kop. 10.

Półkoszulki mezkie z kołnierzami.
Cena pół tuzina rs. 3 kop. 90.

Wielki wybór paryzkich **Kołnierzyków, Mankietów i Krawatów** ślubnych i balowych białych, atłasowych i jedwabnych.

poleca **Skład bielizny**

J. Natanbluta,

22. SENATORSKA 22.

wprost kościoła S-go Antoniego.

NB. Powyższa bielizna, sprzedaje się również na sztuki.

K—28122—7—8

Sanki i Klacz

do sprzedania, Klaczka 4 w 5-m roku, ładna, maści karej, bez wad, zdatna do wszystkiego. Sanki masiw, mało używane, bardzo porządnie prezentujące się.—Hoża Nr 2, gdzie Targ Rybińskiego. Tamże są Tory **Jokaje** w antresoli do wynajęcia, stróż Ludwik wskaże.

K—1071—1—3

Potrzebne są zaraz przy placu Teatralnym lub w okolicy tegoż

Salon i dwa Pokoje,

od frontu, z ozdobnemi tapetami i okazałem wejściem, z meblami lub bez. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 75, mieszkania 12.

K—1—3—1105—

ADMINISTRACJA **w Warszawie,** Erywańska Nr 8.

Fabryka Bryczek i Wozów w Szydłowcu, gub. Radomska.

ADMINISTRACJA **w Warszawie,** Erywańska Nr 8.

zostająca pod technicznem kierownictwem uzdolnionego specjalisty, zaopatrzona w znaczne zapasy suchego doborowego materjału, wyrabia **Wozy** rozmaitego gatunku, gospodarskie, węglarki, piwowarskie, platformy i t. p., **Bryczki** wszelkiego rodzaju, na ressorach i bez ressorów, **Wózki** galicyjskie, krakowskie, węgierskie; **Najtyczanki, Pająki, buc.** i t. d.—**Ceny stałe umiarkowane**; illustrowane cenniki na żądanie **bezpłatnie.** Fabryka wykonywa reperacje narzędzi rolniczych. Główna agentura u p. **Edwarda Kempnera w Warszawie,** Trębacka Nr 9.

K—942—1—0 **J. Szczepanowski i S-ka.**

Skład Towarów Żelaznych

J. F. SKIBA,

naprzeciw Zjadu do mostu Nr 89/453,

otrzymał nowy transport:

Wyżymaczek prawdziwych Amerykańskich bez drzewa, nie psujących się wcale, oraz i Angielskich w oprawie z drzewa.

Żelaz stalowych i żelaznych do dusz i bez tychże, powszechnie używanych po pralniach.

Przyrządów z blachy ułatwiających pranie, bardzo upowszechnionych w Niemczech, oszczędzających bieliznę od darcia.

Posiada również wielki zapas

ŁYŻEW

prawdziwych Amerykańskich Halifax i Angielskich różnych systemów, po cenach bardzo umiarkowanych.

ŁYŻWY

systemów dawniejszych, dziś mniej używanych, wyprzedaje niżej ceny kosztu. D—1068—1—3

PĄCZKI na świeżem maśle i FAWORKI,

codziennie od godziny 1-szej poleca Fabryka Biszkoptów

J. SZTENGEL,

ulica Marszałkowska Nr 62, obok domu W. Blocha,

oraz wielki wybór CIASTEK drobnych do wina i herbaty.—Przyjmują się obstalunki na **Torty, Ciasta, Kremy, Lody i Galarety.** K—358—?—12

OBRUSY ceratowe białe **CERATY**

na Stoły, Fortepiany, Posadzkowa, Nieprzemakalna, Jedwabna, przezroczysta, Chodniki, Dywany, Dywaniki, pod Stoły i Umywalnie; **Skóra Amerykańska** na pokrycie Mebli, Fataraíki ceratowe.

WIELKI WYBÓR.—CENY FABRYCZNE.

Poleca Skład Obić Papierowych

A. LUBELSKIEGO i S-ki,

ulica MIODOWA Nr 15.

K—26714—11—12

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	38 w
Osobowy 3 klasy . .	11	10 r.	5	55 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	6	45 w	9	15 r.
Kurjerski 2 klasy . .	9	15 w	7	20 r.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy . .	6	50 r.	10	35 w
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	5	10 w	10	15 r.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy . .	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-petersburs:				
Osobowy 2 klasy. . . .	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy . . .	6	43 w	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski.	9	52 r.	8	55 w
Pocztowy. . .	6	45 w	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeńskiego.	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 73c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Января 1881 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 11. Sobota. Dnia 3 (15) stycznia 1881 roku.

Kwestja gazowa w Anglji.

Mr. Chamberlain, teraźniejszy minister handlu, był przez długie lata burmistrzem miasta Birmingham.

Na stanowisku burmistrza Chamberlain położył wielkie zasługi i znalazł takie uznanie, jakiego się pewnie nie tak prędko jako mąż stanu doczeka.

W uczczeniu tych zasług odbyła się tam niedawno na chwałę jego uroczystość odkrycia „pomnika“, wspaniałej publicznej studni, *Chamberlain fountain* nazwanej.

Minister Chamberlain obecnym był na uroczystości i przy tej sposobności wypowiedział wyraźnie, że zaprowadzenie dobrej wody i taniego gazu w Birmingham napełnia go większą dumą, niż konserwatystów pozyskanie Cypru, Transwalu i całego Afghanistanu.

I w samej rzeczy mr. Chamberlain jest twórcą miejskiego zakładu gazowego w Birmingham; nad jego założeniem pracował on i walczył jako kierownik zarządu miejskiego długie lata z niezmordowaną wytrwałością.

Podobnie jak do dnia dzisiejszego jeszcze w Londynie i innych miastach, posiadały „towarzystwa“ tutaj także monopol tak silnie ugruntowany, że o zniesienie go nawet kusić się nie było można.

Przeprowadzały one naprzód korzystny dla swoich interesów akt parlamentu, — mając to w ręku, urabiały sobie poparcie i zwolenników w reprezentacji miejskiej i w prasie, i od tej chwili stawały się panami, z którymi ani konsumenci, ani później sama reprezentacja miejska nic wskórać nie była w stanie.

Skarg i zażaleń coraz bardziej przybywało, a „przywilej“, na który się ustawicznie odwoływano, stał jeszcze bardziej na przeszkodzie skutecznemu zaradzeniu złego.

To siła światła, to znowu ciśnienie, które regularnie bywało *za wysokie*, co się dotkliwie uczuwać dawało w rachunkach kwartalnych, i t. p. rzeczy stawały się powodem ciągłych wielostronnych utyskiwań.

Ale kompanje były zawsze potężniejszemi od konsumentów; opierając się na grubych dochodach; nie lękały się kosztów długiego procesu tak dalece, jak konsument prywatny.

Kwestja gazowa stanowiła stałą rubrykę w wielkich dziennikach miejscowych — Birmingham jest miastem liczącem 350,000 mieszkańców — i nie schodziła nigdy z porządku dziennego *Council Board'u*.

Odbywały się rokowania, ankiety, wstępne procesa i tymczasowe układy, zasadnicze wszakże zło nie ustępowało: instytucja, pod względem ważności stojąca na równi z pocztą i telegrafami, pozostała w rękach towarzystwa prywatnego, którego jedynym celem jest i być musi tylko osiągnięcie zysków!

Ponieważ skargi stawały się coraz częstszemi, przeciwnie zaś widoki polepszenia stanu rzeczy znikały, postawił mr. Chamberlain wniosek odkupienia fabryk gazu w drodze dobrowolnej ugody i — śmiała na owe czasy nowość — objęcia ich w zarząd miejski.

Wytworzyła się natychmiast gwałtowna przeciw niemu opozycja, posądzano go, zwalczano, wyszydzano go, lecz on się odstraszyć nie dał.

Towarzystwa zrazu nie chciały słuchać o odstąpieniu; następnie żądały przez organa swoje ceny niemożliwej do przyjęcia; w końcu jednak, widząc, że tu miasto chce z niemi prowadzić proces, nie zaś pojedyńczy lękający się kosztów konsument—ustąpiły z pierwotnych pretensyj o tyle, że przywilej wraz z całym zakładem odprzedały nareszcie za dosyć wysoką cenę, gdyż za *dwa miljony funtów szterlingów*.

Miasto uzyskało tę sumę przez emisję obligacyj, których wycofanie i umorzenie rozłożono na 85 lat, i postarało się o to—znowu na wniosek Chamberlaina —że nawet średnim i niższym klasom umożliwiono nabywanie listów dłużnych miasta, wypuszczono bowiem emisję częściowych obligacyj, wynoszących pięć procent nominalnej wartości całkowitych obligacyj, a więc 5 funtów szterlingów zamiast 100 funt. szterlingów.

Nieprzyjaciele burmistrza przepowiadali kompletną ruinę miasta...

Tymczasem sprawa wzięła obrót tak korzystny, jakiego się nawet sam wnioskodawca nie spodziewał.

Zarząd miejski zniżył natychmiast znacznie cenę gazu—teraz kosztuje 1,000 stóp kubicznych angielskich 2 szyl. 7 pens., to jest mniej więcej 1 rs. kred. i wskutek tego konsumcja podniosła się tak dalece, że do istniejących fabryk nowe jeszcze dobudowywać musiano.

Fabrykacja wynosiła w roku 1879 okrągłych 2,500 miljonów stóp kubicznych, zatem 50 miljonów tygodniowo, a uzyskany czysty dochód po odtrąceniu wszystkich wydatków, procentów, długu etc., wynosił każdego prawie roku od czasu odkupienia fabryk około 75,000 funt. szterl.

Suma ta idzie regularnie na zakupno obligacyj, tak, że miasto spodziewać się może całkowitego spłacenia fabryk gazowych z osiągniętych dochodów w przeciągu 20—25 lat.

Niemniej pomyślny rezultat wykazuje miasto Manchester, liczące 500,000 mieszkańców, które również fabryki gazu odkupiło i pod własnym zarządem prowadzi.

Czysty zysk wynosił tam w ostatnim roku 52,000 funt. szterl., które obrócono na upiększenie miasta i brukowanie ulic; ponieważ nadwyżka pochodząca z prowadzenia fabryki gazu uważaną być może jako stały dochód roczny, postanowiło przeto miasto wszelkie upiększenia i zakładanie bruków ponosić tylko z tej nadwyżki, z czego wynika, że konsumenci biorą pewien rodzaj udziału w zyskach, otrzymując go w formie lepszych bruków, zakładania nowych parków i t. p.

W małem miasteczku Walsall, które ma to szczęście posiadać już pod własnym zarządem gaz i wodociągi, sama produkcja gazu przyniosła w ostatnim roku według ogłoszonego właśnie sprawozdania dochód, który wystarczył na pokrycie całorocznych administracyjnych kosztów miejskich w wysokości 7,000 funt. szterl.; nie potrzeba więc było nakładać i rozpisywać praktykowanych w takim wypadku ciężarów, ani też ściągać lokalnych podatków.

Wiele innych mniejszych miast objęło niedawno dopiero zakłady gazowe pod własny zarząd, kilka zaś większych miast przygniata ciągle jeszcze „kwestja gazowa“ całym ciężarem kłopotów i pozornej niemożliwości rozwiązania.

Do takich np. należy Norwich, miasto mające około 100,000 mieszkańców.

Od wielu lat wre tam prowadzona z niesłychaną zaciętością prawdziwa „wojna gazowa“; stronę atakującą przedstawiają delegaci miejscy mr. Willis i mr. Daynes, a towarzystwu gazowemu zarzucają publicznie nic więcej, tylko „fałszowanie bilansów, równające się fałszowaniu monet“, dalej „przekraczanie granic wszelkiej przyzwoitości“, „wyzyskiwanie na wielką skalę kieszeń konsumentów i t. d.“

Wszystkie te zarzuty odnoszą się do tego, że towarzystwa gazowe w całej Anglji obowiązane są zniżać cenę gazu w razie, jeżeli osiągną większy zysk od stale ustanowionego—wynoszącego najczęściej 10 procent od kapitału zakładowego.

Ponieważ towarzystwa otrzymują swoje przywileje na podstawie aktu parlamentu—kontrakta z samemi miastami nie przydałyby się im na nic, gdyż „prawa miejskie nie obowiązują praw państwowych“— dlatego też obowiązane są przedkładać corocznie zarówno miastu jakoteż parlamentowi swoje bilanse, które stają się dokumentami publicznemi, i mogą być poddane dyskusji w Izbie niższej.

Co prawda, zdarza się to bardzo rzadko...

Czcigodni *M. P.'s* (członkowie parlamentu) mają ważniejsze sprawy na głowie, jak zaglądanie w palce towarzystwom gazowym, a gdyby nawet mieli czas po temu, znalazłby się niezawodnie jakiś przyjaciel, albo kuzyn, albo znajomy dyrektora, lub urzędnika, lub też akcjonarjusza, którykolwiek im usunął z rąk to sprawozdanie, dodając oczywiście w jaknajlepszej myśli: *mind your own business sir* (zajmijcie się panowie tem, co bliżej obchodzi).

Ci więc, których to istotnie najbliżej dotyczy, t. j. konsumenci, nie uspakajają się pierwej, dopóki im nie stanie się zadość, a gdy na dobitkę popiera ich taki dzielny burmistrz jak mr. Chamberlain, agitacja bądź co bądź bywa uwieńczona dobrym skutkiem, co najmniej takim, iż nareszcie towarzystwa znużone sporami, zgadzają się na odstąpienie pod warunkami na wpół skromnemi.

Objęcie gazu i zakładów wodnych przez zarządy miejskie stanie się też wkrótce w całej Anglji faktem dokonanym, najpóźniej może w Londynie, gdzie przy kwestji odstąpienia i odkupu rozchodziłoby się o sumy co się zowie olbrzymie.

Największych pięć kompanij, na których czele stoi powstała z fuzji ośmiu mniejszych towarzystw *Gas Light i Coke Cy.*, wytworzyło w 1879 r. 18½ miljardów stóp kubicznych gazu; cena chwiała się pomiędzy 3 szyl. a 3 szyl. 6 pens. — zatem najwyższa cena wynosiła naszych 8 złotych w papierach za 1000 stóp kubicznych angielskich, a dochody wynosiły przeszło 3 miljony funtów szterl., prawie dwa razy tyle co np. ogólne dochody roczne Wiednia.

Kapitał akcyjny wynosi 12·25 miljonów funtów szterl., zysk 1·14 milj. funt. szterl., zatem nie całych 10 procent, nie może więc na tej podstawie nastąpić zniżenie ceny, ale w każdym razie przynosi więcej niż 9 procent.

Odkupienia zakładów nie możnaby przeprowadzić taniej jak za 15 miljonów funt. szterl., a do tego doszłoby jeszcze około 20 milj. funt. szterl. za nabycie wodociągów i innych zakładów wodnych; czyni to razem około 40 miljonów funt. szterl. (przeszło 300 milj. rubli w złocie), — sumka to choćby nawet na 4-miljonowe miasto tak pokaźna, że sprawę należy poprzednio poddać gruntownemu zbadaniu i dojrzałej rozwadze.

Ostatecznym rezultatem musi jednakże być odkupienie i objęcie fabryk na własny zarząd, podobnie jak już teraz wszystkie mosty — należące dotychczas do towarzystw prywatnych—przeszły na rachunek miejski, podobnie jak przed kilku laty telegrafy zostały przez państwo za bardzo drogą sumę odkupione, a jednak dzisiaj już znaczny zysk wykazują!

J. F.

---

otrzymywaliśmy przez zastosowanie niego, jako odnowiciela krwi, a także w niektórych dolegliwościach chronicznych, głównie przy zepsuciu się krwi, a przedewszystkiem kiedy sodan potassium, tran z wątroby dorsza i wiele innych w ogólnem użyciu czyszczących środków, bywają niedostateczne lub nie mogą być znoszone przez zbyt delikatne żołądki.

Dr *A. Favrot.*"

—307—1—0—

Potrzebne są zaraz

PANNY

do składania noży, za bardzo dobrem wynagrodzeniem.—Ulica Solna Nr 7, oficyna prawa, 2-gie piętro. D—1065—1—1

Potrzebną jest

PANNA

znająca dokładnie krój i robotę sukień damskich i umiejąca zarządzić pracownią tychże. Wiadomość bliższa przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 15, mieszkania 9. D—1048—1—2

PANNA

kompletnie uzdolniona do szycia bielizny, potrzebna jest, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 10, mieszk. 7, pensja dobra. D—1031—1—3

Potrzebne są

Panny

do bielizny, podręczne i do nauki.—Ulica Złota Nr 18, mieszkania 22. D—1024—1—1

Potrzebna jest uzdolniona

Panna,

do maszyny Wellera Wilsona.—Ulica Świętojerska Nr 12 A, mieszk. 17. D—1096—1—1

Potrzebną jest

PANNA,

do roboty Pończoch na maszynie. — Tamże jest do sprzedania Fajczarnia mahoniowa (antique) i dwa Fotele, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 73, stróż wskaże mieszkanie. D—922—1—1

Potrzebną jest

NAUCZYCIELKA

do początków muzyki.—Ulica Chmielna Nr 35 lit. B, z bramy na 1-sze piętro. Zgłaszać się można codziennie, od godziny 11 zrana do 2 po południu. D—1022—1—1

Potrzebną jest

Guwernantka,

posiadająca język francuzki i niemiecki, oraz Bona Niemka.—Wiadomość w Kantorze Komisowym J. Łuczyńskiego Nr 6, Krakowskie-Przedmieście w prost św. Krzyża. D—999—1—3

Francuzka wiekowa

potrzebną jest do konwersacji z dziećmi. — Ulica Nowy-świat Nr 52, pierwsze piętro, od frontu. D—1033—1—3

Osoba Młoda

przyzwoita, obeznana z handlem, poszukuje miejsca Sklepowej, w jakimkolwiek handlu. Prócz poręczenia może złożyć odpowiednią kaucję. Adresy proszę składać w Kiosku, przy ulicy Chłodnej. D—1014—1—1

Żądaną jest

Młoda Osoba

panna, lub wdowa, lepszego wychowania, do wyręczenia w gospodarstwie domowem, oraz do towarzystwa samej Pani. — Wiadomość: ulica Solna Nr 12, pierwsze piętro, od frontu, w godzinach od 1-szej do 4-tej. D—1094—1—6

OSOBA

znająca muzykę, życzy udzielać lekcje w domu, lub za domem, za przystępną cenę. — Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 76, mieszkania Nr 11, przy familji. D—1039—1—3

OSOBA

znająca dokładnie krój i szycie krawieczyzny i bielizny i inne damskie salonowe roboty, znająca przytem początki języków: francuzkiego, niemiec., język ruski i polski i inne nauki klasyczne, życzy znaleźć miejsce do zarządu Pracownią i udzielania lekcji kroju, lub też stałe zajęcie w prywatnym zamożnym domu, albo też do towarzystwa osoby starszej, może wyjechać i na wieś. Adresy uprasza się składać w Redakcji Kur. Warszaw., pod lit. C. W. D—1084—1—3

OGŁOSZENIE.

Ktoby sobie życzył wziąść Dziewczynkę nowo-narodzoną na wychowanie, raczy się zgłosić na ulicę Dziką, pod Nr 45, mieszk. 48, w domu p. Temlera. D—1108—1—1

Potrzebne są

PANNY

do szycia Bielizny, do dziurek i do nauki, przy ulicy Tamka Nr 37. D—753—3—3

Francuzka

dopiero co przybyła, poszukuje miejsca do konwersacji z dziećmi.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, w dziedzińcu, na prawo, w samym rogu, na dole, drzwi szklanne, mieszkania Nr 28. D—811—3—3

Potrzebna jest

Kucharka,

znająca się doskonale na kuchni. — Wiadomość: ulica hr. Kotzebue Nr 10, mieszk. Nr 2. D—743—3—3

Gorzelany

kawaler, w fachu swym doskonale wykwalifikowany, obznajmiony z machiną parową i parnikiem żelaznym, posiadający chlubne świadectwa ze stałych miejsc i z poprawek, poszukuje posady na stałe, lub na poprawki. Bliższa wiadomość w Warszawie, róg Złotej i Zielnej Nr 8, u p. Grzesińskiego. D—728—3—3

Młody Człowiek,

pragnie pracować u którego z pp. Adwokatów, tutaj w Warszawie, choćby za bardzo małem wynagrodzeniem, posiada język ruski i niemiecki. Oferty proszę składać u stróża, przy ulicy Leszno Nr 50. D—873—2—3

PANNY

podręczne, oraz uzdolnione, potrzebne są do Fabryki Kwiatów, przy ulicy Żabiej Nr 4, dom hr. Zamoyskiego, na parterze, w oficynie. D—948—2—3

Potrzebna jest starsza

PANNA

zaraz i do nauki Panienienki.—Krakowskie-Przedmieście Nr 40, w prost Hotelu Europejskiego. D—959—2—3

DAMA PARYŻANKA

z wyższem wykształceniem, posiadająca wszechstronną i gruntowną znajomość języka francuzkiego, obok najprzystępniejszej praktycznej metody, zapewniającej nadzwyczajny szybki postęp uczącym się, udziela u siebie w mieszkaniu lekcje na godziny, miesięcznie rs. 4. — Ulica Szpitalna Nr 2, trzecie piętro, w oficynie, mieszk. 11, wiadomość od godz. 12 do 2-giej. D—525—2—3

KUCHARZ

mogący zadowolnić wszelkie wymagania, prosi JW. Pań potrzebujących do zrobienia Śniadania, Obiadu i Kolacji, o łaskawe wezwanie. — Ulica Wielka Nr 1436, stróż mieszkanie wskaże. D3—3—444

Potrzebne są

PANNY

uzdolnione do robót pończoszniczych na maszynie.—Wiadomość: Jerozolimska Nr 6, w domu Zjednoczonych rękodzielników, mieszkania Nr 2. D3—3—295—

Ryga-Pensjonat

Młodzi ludzie, przybywający do wyższych zakładów naukowych w Rydze, znajdą prawdziwą rodzicielską opiekę u Pani Lerche, na ulicy Grosse Parkstrasse Nr 7, mieszk. 10. Zarówno Pensjonat jak i Szkoła przygotowawcza posiadają jak najlepsze rekomendacje W.W. Rzeczyw. Rad. Stanu p. Krannhals, Dyrektora Gimnazjum Rządowego, oraz p. Prof. Kieserickiego, Dyrektora Politechniki. D—681—3—3

Nauczycielka

z patentem gimnazjalnym, posiadająca język francuzki i niemiecki, z konwersacją, życzy udzielać lekcyj, lub korepetycyj.—Wiadomość przy ulicy Szpitalnej, w Sklepie p. Nelly. D—799—2—3

Nauczycielka Muzyki,

posiadająca patentent Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcyj muzyki i teorji za obiady, lub też za mieszkanie.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 9, mieszk. 10, stróż wskaże. D—812—2—3

Niemka Bona

z dobrą rekomendacją, potrzebną jest na prowincję. Zgłaszać się na ulicę Ciepłą, pod Nr 9, do mieszkania po prawej stronie, na dole, od frontu, stróż miejscowy wskaże. D—795—2—2

OSOBA

uzdolniona w kroju i w krawieczczyźnie, poszukuje pracy, mająca własną maszynę, życzy pracować w domach prywatnych, może być przychodnią, lub też może brać wszelkiego rodzaju robotę do domu.—Tamże jest pomieszczenie dla osoby moralnego prowadzenia. — Adresy uprasza się zostawić w Redakcji tegoż pisma, pod lit. A. M. D—731—2—2

DAMA

dobrego towarzystwa, lektorka, podejmuje się czytywać w języku ruskim i francuzkim, za skromne wynagrodzenie.—Krakowskie Przedmieście Nr 7, 1-sze podwórze, na prawo na dole, w samym rogu, drzwi szklane, mieszkania Nr 28. D5—5—303—

Angielka

posiadająca język francuzki, niemiecki i muzykę poszukuje, zaraz miejsca.—Ulica Bielańska Nr 17, w Chambres-garnies pa i Cieślińskiej. D—549—3—6

Potrzebną jest zaraz

Rosjanka,

lub Polka, z dobrym ruskim, na stałe, do początkujących dzieci.—Wiadomość codziennie do godz. 12 zrana i od 4 do 6 wieczór. Ulica Włodzimierska Nr 12, mieszk. Nr 20. D—1106—1—1

Student Uniwersytetu

wydziału matematycznego, poszukuje lekcyj, lub korepetycyj. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. W. P. D—1032—1—3

Młody Człowiek,

kawaler, z zagranicy, znający język niemiecki i francuzki, pracował zagranicą jako urzędnik, poszukuje miejsca w Kantorze, lub w innym interesie jako Subjekt.—Wiadomość: ulica Karmelicka Nr 12, u Joela Lembök. D—1037—1—1

Potrzebnym jest

Inkasent,

w interesie fabrycznym; kaucja wymagalna około 700 rs. Oferty proszę złożyć w Kiosku, na Krakow.-Przedm., w prost Kościoła św. Anny, wiadomość pod lit. T. R. D—1013—1-2

Korzystny Interes!

Żądany jest WSPÓLNIK, do prowadzenia Klubu Oficerskiego; Wspólnik potrzebuje spłacić kaucję, która jest złożona i kontraktownie zagwarantowana suma rs. 150 i takowa suma należeć będzie jako własny kapitał. — Wiadomość na miejscu, w Klubie Pułku Połtawskiego, za Powązkowskiemi Rogatkami; a także potrzebny jest Kucharz dobry. D—1028—1—1

Młody Paryżanin,

posiadający nauki klasyczne, życzy przyjąć miejsce stałe w Warszawie, lub na prowincji. Warunki umiarkowane. Oferty proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. H. B. D—1027—1—3

Potrzebny jest

Uczeń,

do Introligatora.— Nowy-Świat Nr 53. D—1059—1—3

Poszukuje się

Chłopca,

do usługi. — Wiadomość w Kantorze ksiąg handlowych Haempla i Bock.—Krak.-Przedm. Nr 85, na 1-m piętrze. D—1064—1—2—

Gorzelany

wykwalifikowany, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady na stałe, lub poprawę. — Wiadomość: ulica Mostowa Nr 1, do p. Klugier. D—1033—1—3

Potrzebny jest na wieś

EKONOM

bezżenny, w wieku od lat 40 do 50, z dobremi świadectwami.—Wiadomość: Aleja Ujazdowska Nr 23, mieszk. 8, między godziną 2 a 4. D—1091—1—3

Tapicer

podejmuje się wszelkich robót Tapicerskich, w Warszawie i na prowincji, przerabiania Mebli, Meteracy, zakładanie Firanek. Oczyszczanie z moli i Farbowania pokryć na Meblach w różnych kolorach, bez zdejmowania, zaczem poręcza. — Ulica Śliska Nr 3. D—1093—1—1

NIEMIECKIEGO

języka udziela w konwersacji Nauczyciel i Autor najnowszej metody, z wykładem polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. — Ulica Chmielna Nr 6 (wprost Bellevue). D—633—1—6

Lekcje Muzyki

życzy udzielać Osoba posiadająca patent Instytutu Muzycznego u siebie i na własnym Fortepianie. — Wiadomość: ulica Żórawia Nr 27, mieszkania 12. D—1018—1—3

MAMKI

młode, z obitem pokarmem, jedna ze świeżym, druga z dwu-miesięcznem. — Chłodna Nr 8. — Akuszerka Królikowska. D1—1—1104—

MAMKI

zdrowe, ze świeżym pokarmem, są u Wiesiołowskiej.—Ulica Grzybowska Nr 22. D1—1—1103—

Ekspedycja Główna stacji Warszawa drogi żelaznej W. W. i W. B., ogłasza niniejszem, że w dniu 17 b. m. o godzinie 10 rano, odbędzie się na stacji towarowej przy rogatce Jerozolimskiej

LICYTACJA

na sześć wagonów węgla. D1—1—1041

Osoba Młoda,

(lub dwie), mogą znaleść pomieszczenie i macierzyńską opiekę w domu zacnym, przytem korzystać mogą z fortepianu i konwersacji w języku francuzkim; za rs. 20 miesięcznie. Ulica Złota Nr 13, mieszkania Nr 18. D—936—2—3

OSOBA

upoważniona od Władzy wyższej, udziela lekcyj języka francuzkiego, niemieckiego, ruskiego, polskiego, nauki klasyczne, wyższą arytmetykę. Muzykę na własnym fortepianie, lub po domach. — Wiadomość w Zakładzie dla Nauki Rzemiosł i Rękodzieł dla Kobiet. Ulica Marszałkowska Nr 53. D—149—3—6

Rządca Dóbr

w sile wieku, praktyczno-teoryczny w każdej glebie okaże postęp, z pomnożeniem dochodów, posiada chlubne rekomendacje, poszukuje posady w każdym czasie, lub od 1 Lipca 1881 r. w Król. Pol., lub Cesarstwie JW. Panowie, raczą przesłać swe adresy pod lit. J. S. Biuro szukających pracy, Krakowskie-Przedmieście Nr 15, w Warszawie. D—28250—6—9

Dla PP. Felczerów!

Z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów, jest do sprzedania Zakład Felczerski, w najlepszem punkcie, elegancko urządzony, szczycący się dobrem powodzeniem w Łodzi. — Wiadomość Elektoralna Nr 7, u felczera, lub na miejscu ulica Piotrkowska Nr 254. D1—3—1036—

MAMKI

są do umieszczenia ze starszym i świeżym pokarmem, z małym długiem. — Ulica Freta Nr 4, w kantorze mamek. D1—1—996—

MAMKI

wiejskie i miejskie, ze świeżym i ze starszym pokarmem, z małym długiem, są u Akuszerki Niedzielskiej.—Ulica Freta Nr 11 nowy. D1—1—1094—

BARANINA.

Baranina angielska zastępująca wszelką zwierzynę w smaku i delikatności, sprzedaje się w jatkach głównych przy ulicy Gnojnej i róg Krochmalnej pod Nrem 11 u F. Gasińskiego i pod Nrem 13 u W. Klukowskiego. Barany te pochodzą z dóbr. Głoskowa od W-go H. Lemprecht. — Polecamy Szanownej Publiczności

F. Gasiński i W. Klukowski. D—3—3—465—

Administracja Restauracji

w dobrym punkcie miasta położonej, jest do odstąpienia. — Wiadomość w browarze Zygmunta Boehischa. — Ceglana Nr 2. D1—3—1029—

Zawiadamiam!!!

niniejszem Szanowną Publikę, iż niezależnie od mego zakładu artystyczno-jubilerskiego, egzystującego przy ulicy Piwnej, otworzyłem 2-gi przy ulicy Freta Nr 8. dom Augustjański, gdzie wszelkie obstalunki i reperacje, złocenia i srebrzenia przyjmować będę sam. Z uszanowaniem Jubiler Józef Gelhor. D1—2—959— Freta Nr 8 nowy.

APTEKA

w m. Malatach, guberni i powiatu Wileńskiego, mająca obrotu 2000 rs., do sprzedania za 4000 rs. — Bliższa wiadomość u właściciela. D1—2—1102—

Rs. 3,000

do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie, w pierwszej połowie szacunku.—Oferty ze szczegółowemi objaśnieniami hypotek można składać w sklepie W. Herckena w domu PP. Kanoniczek, pod lit. H. T. D1—3—1109—

Od Wielkiejnocy, na żądanie może być i wcześniej odstąpiony

Interes Handlowy,

w dobrym punkcie, z długoletnim kontraktem, komorne urządzone tak, że za przyjęty pewien towar w komis, opłaca się komorne, suma umówiona nie jest od razu wymagana. Wiadomość: ulica Koszna Nr 10, w Sklepie Rozmaitości, wprost hotelu Saskiego. D1—6—843—

Nowość Paryzka dla Szkół.

Kwarta doskonałego atramentu fijołkowego (25 kop.)

Najtańsze Materjały Piśmienne

Obsadzki do piór (od 1 kop.). Ołówki (od 1½ kop.), Ołówki w dwóch kolorach (od 10 k.), Gumy do wycierania ołówka i atramentu (od 15 kop), Kałamarze bukszpanowe zamykające się hermetycznie (od 20 kop.) i t. d.—Kupującym na tuziny rabat.

CLASSE-FEUILLES

małe maszynki metalowe, łatwe i poręczne, nadzwyczaj użyteczne do klasyfikowania i ułożenia razem silnie wszelkich papierów (weksli, listów, rachunków, nut, gazet, etc.) i tkanin, niemając potrzeby takowych zeszywać, kleić ani dziurawić, co właśnie ułatwia wyjęcie, dodanie lub zmianę porządku klasyfikowania (Ceny podług długości od 30 kop.).

ENCRIGÈNE.

Papier Chemiczny Francuzki, za pomocą którego i wody zwyczajnej otrzymuje się natychmiast szklanka doskonałego atramentu, zawsze przezroczystego i nie niszczącego wcale piór stalowych (czarny 7½ kop., fioletowy, niebieski i czerwony 15 kop., do kopijowania 25 kop.).—**Główny Skład w Magazynie Francuzkim ul. hr. Berga.**

D6—12—28739—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



!Piękność Twarzy!

WODA Z KWIATU LILIOWEGO,

„Eau de Fleurs de Lys,“

wynaleziony przez Planchais-Riétec w roku 1847.

Odróżnia się od wszelkich podobnych kosmetyków, zwanych „Eeau de Lys“ tem, że wyrabiany jest z samych kwiatów lilii. Posiada przeto prawdziwe zalety dadania płci rzeczywistej białości lilii i wydelikatnienia twarzy, które utrzymuje aż do późnej starości. Jednocześnie usuwa z twarzy niemiłe piegi, plamy żółte i czerwone, nieznośne krostki i pryszczyki, jakoteż opierzchnięcie skóry. — Przy każdej flaszce znajduje się przepis użycia

Główny Skład na Warszawę
W PERFUMERJI
ALEKSANDRA KOCHA,
Nowo-Senatorska Nr 4.
Cena najniższa za flaszkę Rs. 1 k. 65.

D6—0—29381—

Nabywam Kwity Lombardowe!

Nowolipie Nr 20, mieszkania Nr 17. 2-gie podwórze, w oficynie. D3—3—30755—



C. K. uprzyw. fabryka maszyn

A. Krauss

WIEDEŃ
Wöhring, Herrengasse Nr 74—76,

poleca wyrabiane przez się uznane jako niedoścignione, premiowane przy wielu konkurencjach

Uniwersalne Maszyny do korkowania

(jedyna maszyna, która nie psuje korka). Maszyny korkują 750 butelek przez godzinę bez tłuczenia. Cena 40 guld. W. A. Handlującym rabat. Prospekta gratis i franco.

D12—12—25398—



FORTEPIAN

palisandrowy, o 7-miu oktawach do sprzedania. Obejrzeć można: ulica Nowogrodzka Nr 27, na 3-m piętrze, w lewej oficynie, a o warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Hożej pod Nr 18, w oficynie lewej, na 1-m piętrze. D3—3—614—

Obwieszczenie.

W dniu 8 (20) Stycznia 1881 r., o godzinie 1 po południu, w Zarządzie dóbr Jadowa i Kołodziąża, znajdującym się w osadzie Jadów, położonej o kilka wiorst od stacji Łochów drogi żelaznej Petersburgskiej, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na sprzedaż z lasów dóbr, około **czterech tysięcy sztuk drzewa sosnowego,** budulcowego z wywrotów.

Warunki do przejrzenia w Kancellarji Hr. Zamoyskich w Warszawie, Ulica Rymarska Nr 6 i na miejscu. D3—3—650—

W Sławucie

po Kijowsko-Brzeskiej żel. drodze, odbywać się będzie d. 1 (13) Lutego 1881 roku sprzedaż około 40 klaczy i ogierów arabskiej rasy, ze stada JO. Księcia Romana Władysławowicza Sanguszko. W liczbie klaczy są źrebne po oryginalnych arabskich ogierach. — Bliższe szczegóły na żądanie udziela Zarząd Główny Dóbr. D—627—3—3

Potrzebny jest zaraz

Gorzelany,

wykwalifikowany, kawaler, do dóbr Chotycze, stacja Pocztowa Łosice, przez Siedlce, któryby zarazem prowadził rachunki akcyjne, a otrzyma stół dworski, mieszkanie i 50 kop. jako od 100 Tralesów od superaty, zaraz po normalnej wydajności, jako wynagrodzenie Koszta podróży zwrócą się. Ze świadectwami zgłosić się trzeba na ulicę Złotą Nr 8, mieszkania Nr 15. D—546—3—3

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Choroby naskórne głowy i wypadanie włosów leczy

Pomada Deslauriers.

Niszczy prędko **ŁUPIEŻ** i wszelkie dolegliwości naskórne głowy,

ZAPOBIEGA i WSTRZYMUJE WYPADANIE WŁOSÓW;

w Paryżu u Chemika Desslauriers.
Skład główny i jedyny na Warszawę i Królestwo
u ALEKSANDRA KOCHA, Nowosenatorska nr 4.

Zażądać należy na opakowaniu podpisu Deslauriers i stempla w kolorze niebieskim rządu francuskiego.

Cena za Słoik rs. 1.

D—11735—25—25

Jest do sprzedania

Damski Kostium

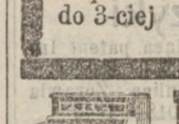
Turecki, bardzo elegancki. — Ulica Złota Nr 10, mieszkania 11. D—513—3—3

POSESJA

do sprzedania, w najpiękniejszym i największe widoki mającym punkcie miasta Warszawy, przy placu Trzech Krzyży, składająca się z dwóch oficyn murowanych i placu frontowego, obszernego pod dom, szerokości 45 łokci frontu, odpowiedni dla wszelkiego rodzaju handlu, lub też pałacyku.

Wiadomość u budowniczego p. Władysława Marconiego, ulica Topiel Nr 12a, od godziny 1-szej do 3-ciej od 6 po południu.

D6—6—25429



PIANINA



i Fortepiany

do sprzedania i wynajęcia, u korektora A. Gruszczyńskiego, Nowy-Świat Nr 40, od godziny 1 do 3 widzieć można i po 7 wieczorem.

D2—3—879—

Prośby

do władz sądowych i administracyjnych redaguje biuro Radcy honorowego Burby. — Ulica Czysta Nr 4. D5—6—330—

Skład Węgli i Drzewa,

A. Maciejowskiego,

przy ulicy Aleksandrja Nr 12, w którym posiadam węgle z najcelniejszych zagranicznych kopalń i sprzedaję po najniższej cenie i najakuratniejszą miarę. Posiadam znaczny zapas **drzewa brzozowego i sosnowego** do 700 sążni i takowe sprzedaje się na wagony i sążnie, w szczapach i rąbane, po cenie najprzystępniejszej z odstawą.

D—3—10—443—

Dla przyjezdnych!

Bardzo tanio są do wynajęcia **2 pokoje** umeblowane, t. j. salon i sypialny, razem lub oddzielnie, ciepłe i suche. — Tamże potrzebną jest Niemka na godziny do udzielania początków. Ciepła Nr 1, mieszkania 8.

D3—3—540—

Do sprzedania:

P L A C,

dziedziczny, przy ulicy Pięknej; na części placu drzewa owocowe, z altaną na podmurowaniu; obszerny łokci □ 2227½.—Wiadomość przy placu św. Aleksandra Nr 1738 nowy 8, u p. Zaremby. D3—3—534—

Potrzebną jest summa:

od 2,000 do 3,000 Rs. na pierwszy numer domu drewnianego nowego, wartującego do 10,000 rs. Reflektanci raczą swe adresa składać w Kiosku róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, pod lit. O. N.

D3—3—531—

Jest do sprzedania:

Szafka kredensowa, 2 Stoły jadalne, Komoda o 3-ch szufladach i Algierka szopowa.—Ulica Nowolipki Nr 30a, a mieszkania 7.

D3—3—658—

Do sprzedania:

za połowę ceny: Tygognik Illustrowany i Przegląd tygodniowy, za lat 8, od 1872 do 1881 r. —Ulica Bracka Nr 13, mieszk. 8, od gdoz. 2 do 4 po południu. D—671—3—3

Fabryka Materacy

Ignacego Olszewskiego,

tymczasowo przeniesioną, została z Hotelu Krakowskiego, na ulicę Źródłową Nr 10 nowy, przy Marjenstadzie.—Poleca wielki wybór MATERACY włosiennych waltcharowych i poduszek skórzanych, po przystępnych cenach. D3—6—628—

Pracownia Sukień Damskich

do odstąpienia

z całem urządzeniem, szafami, meblami, taniem komornem, kilkoletnią klijentellą, w środku miasta. Kapitał potrzebny Rs. 500.—Wiadomość: ulica Nowosenatorska w dystrybucji p. Bem, wprost hotelu Rzymskiego.

D3—6—408—

D O M

z oficynami i przyległym placem, w dobrym punkcie, jest do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach 1 połowa szacunku pozostaje na gruncie. — Bliższa wiadomość w kantorze Phenix, Nowy-Świat Nr 7, od godziny 9—4. D3—3—660—

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia

PLAC

na skład węgla lub czego innego. — Wiadomość u stróża przy ul. Złotej pod Nr 28.

D3—3—457—

HANDEL

Perfumerji Zagranicznej

W. B. Smiechowski,

Ulica **Nowo-Senatorska Nr 8.**

Otrzymał świeże transporta **Perfum w najnowszych zapachach,** Cold cremy i mydła odznaczające się dobrocią, **zapobiegające opierzchłości skóry, odziębieniu,** oraz nadające płci **białość i świeżość;** niektóre sprowadzane na **żądanie** jako to: **Pâte d'amande au miel.** Houbigant Chardin, **Crême Cora** Faij, savon **Baume de Judee.**

Sprowadzone też zostały rękawiczki Gants-Satin i Pommade Satin **przeciwko odziębieniu rąk.** D3—3—198—



Za przystępną cenę do sprzedania **Meble orzechowe,** mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **para Łóżek, Umywalka, Stolik** do kart **Garnitur** angielski, **2 Lustra, Biuro** o 5-u szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Stół** jadalny, **Kredens** szabowany, **Kozetka** i **C Napoleonek.** — Ulica Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka przed domem, wprost **bramy na dole.** D4—6—252—

T a n i o!!

Reperuje, przerabia. pokrywa PARASOLE, oraz przyjmuje LAMPY do naprawy. —Ulica Nowogrodzka Nr 15 nowy. D3—12—431—

Kto chce zbyć korzystnie

Kwity Lombardowe, niech się zgłosi **na** ulicy Chmielną Nr 23, mieszk. 9, w prawej oficynie na parterze. D4—6—141—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności est do odstąpienia

Zakład Restauracyjny,

w bardzo dobrym punkcie i dogodnych warunkach. — Wiadomość ulica Śliska Nr 32, mieszkania 20. D4—6—334—

Ważna Wiadomość!

Uwaga. Do każdych pięciu korcy węgli kamiennych, zakupionych w kantorze, dodaje się bezpłatnie pud drzewa sosnowego, drobno rąbanego.

Nr 20 Kantor Zielna Nr 20, mieszkania Nr 21.

Skład Główny, Pańska Nr 70.

Węgle Kamienne

w najlepszych gatunkach:

1) Korzec węgla grubego, najlepszego Szląskiego, rs. 1 kop. 5.
2) Korzec węgla grubego, **krajowego** najlepszego, rs. 1.
3) Korzec węgla kostkowego kop. 95.

D3—4—421—

Masło Litewskie

przywieziono do sprzedania. — Ulica Żórawia Nr 23, mieszkania 2. D—573—3—3

Kołdry gotowe

od Rs. 5 kop. 90. Wata z własnej fabryki. Przyjmują się Kołdry do szycia. — **Podwal Nr 7.**

R. Koecher.

D15—40—27474—

Jest do sprzedania

Klacz

5-letnia, pochodząca z Arabji i przywieziona z Turcji, ze źrebięciem.—Wiadomość w Klubie Litewskiego pułku w Alei Ujazdowskiej.

D—1—6—6

!!Do sprzedania tanio!!

Chusteczki koronkowe, białe i czarne; Kołnierze i Żaboty modne, Pończochy pięknie haftowane, różnokolorowe; Wachlarze, Chustki włóczkowe i inne rzeczy.—Ulica **Zielna Nr 7 A, lewa oficyna, drugie piętro, mieszkania Nr 15; od godziny 12-tej do 7-mej.**

D—791—3—6

L A S,

w którym znaczna ilość sztuk brzeziny, lipiny i innego drzewa, do sprzedania, położony nad Wisłą, w blizkości Kozienic i osady Ryczywół. — Bliższa wiadomość na miejscu, u administratora, w straży leśnej Chynów.

D—742—3—3

Do sprzedania

D O M

w Warszawie, w środku miasta, za rs. 24,000, z dobremi warunkami, bezpośrednictwa osób trzecich. — Wiadomość: ulica Leszno Nr 24, w Składzie Lamp od godziny 1 do 3 i od 5 do 8-mej. D—631—3—3

Fortepianista

przyjmuje zamówienia na Wieczory tańcujące, Bale i Wesela,—mieszkam przy ulicy Śliskiej, domu Nr 30, mieszkania Nr 25.

D—216—3—3

MAJĄTEK

do sprzedania bez pośrednictwa, włók 17, ziemia przeważnie pssenna, łąki nadbużne, bez serwitutów:—Wiadomość bliższa: Jerozolimska Nr 23, mieszkania Nr 8; od godziny 9-tej z rana do 12-tej. D3—3—717—

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE ORZECHOWE,

bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, garnitur francuzki, para Łóżek, Szeslong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach, Stolik do kart, Lustro, Kredens orzechowy. — Ulica Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na dole, na lewo, mieszkania Nr 26. D3—3—723—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

HYCIENICZNE MYDŁA

ZAMIENIAJĄCE KOSMETYKI.

Po najściślejszych analizach i badaniach medycyńskiemi urzędami, mydła roślinne **Mamontowe** i aromatycznych **Egipskich traw**, okazały się nietylko zbawiennemi na zewnętrzne objawy skóry, jako to: wyrzuty, pryszcze, krosty, lecz jako i środki hygieniczne; nie zawierają w sobie żadnych alkoholicznych i drastycznych części; nadzwyczajnie miękczą skórę, wybielają i udelikatniają płeć, nadając twarzy pozór zdrowej i czerstwej cery. Dając obfitą odświeżającą aromatyczną pianę, czynią ich ekonomicznemi i przyjemnemi w użyciu.— Cena: Mamontowe 45 kop., Egipskie 40 kop.—Na każdym kawałku znajduje się banderola w pięciu kolorowych nadpisach.— Skład główny w Warszawie, Wierzbowa à la Renaissance; J. Kocha Nowo-Senatorska; w składach: Galle'go, Sierzputowskiego i Warszawskim Chemicznem Laboratorjum. D—25012—12—12

Zakład Tokarsko-Galanteryjny | Magazyn wyrobów Galanter.

KAROLA PLAGE,

przy ulicy **Niecałej Nr 1**, dom hr. Krasińskiego, na antresoli od Niecałej.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna spinek (kilkaset gatunków), Igielników, Poduszeczek do igieł, Noży do papieru, Szachy, Warcaby, Domina, Laski etc.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki na wyroby z kości słoniowej i zwyczajnej, z rogu, szyldkretu, perłowej masy, celluloidu, z różnych drzew i metali.

Zakład Tokarski dawniej egzystujący przy ulicy Nowy-Świat 30.

poleca wielki wybór galanterji, t. j. Albumy, Portmonetki, Papierośnice, Teczki, Pugilaresy i t. p.—Prenumeratę wszelkich pism perjodycznych. Sztychy, Olejodruki i Fotografje z celniejszych obrazów malarzy polskich.

Podejmuje się wszelkiego rodzaju choćby najtrudniejszych reperacji wyrobów galanteryjnych, t. j. **Wachlarzy**, Lasek, Spinek, Cygarnic, Albumów, Portmonetek, obtaczanie i farbowanie kul billardowych i t. p. po cenach nader przystępnych.

Z uszanowaniem **K. PLAGE.**
Niecała Nr 1.

D—258—3—3

NOWOŚCI PERFUMERYJNE POMPADOUR

VIOLET

Perfumer i wynalazca renomowanego **Mydła królewskiego Thridace** i słynnego **Kremu Pompadour**, przysposobił cały szereg nowych **artykułów** perfumeryjnych najwyższej doskonałości i wykwintności, pod nazwą:

Parfumerie Extra—Fine Pompadour.

MYDŁO TOALETOWE	POMPADOUR.
PERFUMY (12 zapachów)	POMPADOUR.
OLEJEK do WŁOSÓW	POMPADOUR.
WODA TOALETOWA	POMPADOUR.
WODA KOLOŃSKA	POMPADOUR.
ELIKSIR do ZĘBÓW	POMPADOUR.
PUDER do TWARZY	POMPADOUR.
SASZETKI PACHNĄCE	POMPADOUR.
KREM do UPIĘKSZENIA	POMPADOUR.

Skład Główny tych artykułów na Warszawę, urządzony **został** w Perfumerji **ALEKSANDRA KOCHA, Nowo-Senatorska Nr 4.**
D—27157—11—25

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie, APTEKARZY W PARYŻU

8, *ulica Vivienne.* — **Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie). Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne. Lekarze przepisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 28 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Galego i Mrozowskiego; oraz w składach materjałów aptecznych L. Ziemińskiego, K. Lilpopa i Leona Bernstein. —6—0—26299—

JEDYNE natury żelaza zaszczycone MEDALEM na wystawie powszechnej w Paryżu 1878.

ŻELAZO QUEVENNE

Żelazo w stanie czystym. *SKUTECZNIEJSZE od innych środków żelaznych i z łatwością znoszone*
Nie drażni żołądka tak jak inne żelaza płynne lub rozpuszczalne;—bez smaku i bez działania na zęby.

Jestto jedno z rzadkich preparowań posiadające
UZNANIE PARYZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

Wymagać prawdziwe **Żelazo Quevenne** *z podpisem.* **QUEVENNE i okrągłą etykietą w 4 kolorach.**
Sprzedaje się: 1-o w PROSZKU; — 2-o w PIGUŁKACH.

Główny skład: w Aptece Emila GENEVOIX, 14, rue des Beaux-Arts, w Paryżu.

Domy i Place.

Dwa **Domy** dwu piętrowe na Nowej Pradze;—oraz 73,000 łokci □ placów, do zabudowania, przy stacji kolej żelaznej Nadwiślańskiej, są do sprzedania lub zamiany na Majątek Ziemski. — Wiadomość ulica Solna Nr 12, na 1-em piętrze, od frontu.
D3—3—623—

Nowa Fabryka

różnych i wybornych **PIERNIKÓW.**—Rabat dodaje do każdego rubla.—Ulica Nowy-Świat Nr 43.

A. KOCH.
D3—4—604—

Ważne na czasie.

Pracownia krawiecczyzny damskiej przyjmuje zamówienia na różnorodne toalety. zapewniając sumienną i gruntowną robotą. Tamże są do sprzedania **Suknie gotowe**; oraz udziela się **Lekcje kroju** podług metody Wortha.—Wspólna Nr 20, 1-sze piętro od ulicy, mieszkania Nr 4. D5—8—30590—

BILARD

jest do sprzedania, miesiąc używany.—Wiadomość w zakładzie cukierniczym A. Schober, Marszałkowska Nr 49 D—710—2—3

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.

POLECA:

Oliwę nicejską i prowancką w najlepszym gatunku.
Ocet kuchenny do marynat, winny i estragonowy.
Wodę Kolońską, powszechne uznanie mającą.
Extrakt do wody kolońskiej (najtańszy sposób przygotowania w domu wody kolońskiej).
Perfumy francuzkie na wagę.
Elixir z kwasem salicilowym do czyszczenia konserwowania dziąseł.
Benzinę do wywabiania plam na flaszki i funty.
Płyn na mole, najskuteczniejszy z dotąd znanych środków.
Proszek Okcya do czyszczenia i ostrzenia noży.
Farbki, Krochmale i Błyszcz do bielizny.

Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne używane w gospodarstwie . zelnictwie. D—26566—94—0

MIGRAINES, NÉVRALGIES

SPOSÓB LECZENIA
ZA POMOCĄ PEREŁEK Z ESENCYI TERPENTYNOWEJ
Doktora CLERTAN.

Na dziesięć przypadków migreny i newralgii ośm wyleczonych bywa w przeciągu kilku minut przez użycie **Perełek z essencyi terpentynowej Doktora Clertan.**

Jeżeli od pierwszego razu środek ten nie ulży cierpieniom, należy użycie go zaniechać, pomaga on bowiem odrazu lub wcale nie skutkuje

Perełki te zażywać można zarówno przed jak podczas lub też po jedzeniu, w dozach od dwóch do sześciu perełek, które się łyka prędko w łyżce zupy lub też z nieco wody.

Perełki Clertana są to małe kapsułki okrągłe, wielkości grochu, zawierające pod przezroczystą, delikatną jak listek papieru powłoką żelatyny, 4 do 5 kropel essencyi terpentynowej.

PRZESTROGA. Nazwa perełek **właściwą** jest produkcyą Doktora Clertana; w handlu znajdują się produkta pod różnemi nazwami kapsli, globulów, kropli, etc., podobne mniej lub więcej do tychże **perełek.** Doktór Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych **perełek**, zawartych jedynie we flakonach mających na etykiecie następujący podpis.

Clertan

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

W Paryżu, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.

W Warszawie dostać można: pp. u Ludwika Spiess i Syn i Mrozowskiego.

—2—0—28126—

Do sprzedania różne

Ubrania wojskowe,

używane. — Ulica Daniłowiczowska Nr 4, **gdzie szkoła, stróż miejscowy wskaże.**
D3—3—560—

WYPRZEDAŻ

różnych towarów zimowych, jako to: **halek, diagonale** na suknie, **chustek** i t. p. **Krawatów** damskich i męzkich, **koszyków** różnego rodzaju, oraz

Obić papierowych

po cenach znacznie zniżonych, w Magazynie A. Rembierz, ulica Nowy-Świat Nr 21.
D3—6—818—

Piekarnia

do sprzedania w dobrym stanie, w Ostrołęce, Antoniego Pawlika. Warunki kontraktu na lat 6, 200 rs. rocznie, składające się z pokoju dużego, sklepu, kuchni, piekarni i mączarni, oraz dwie stajnie. — Wiadomość powziąć można przy ulicy Świętokrzyzkiej **Nr 31, u p. Fabra, od godz. 10—2 codzień.**
D2—3—982—

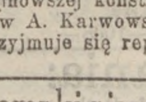
Elki amerykańskie

w dobrym stanie, dla osoby średniego wzrostu, do sprzedania za rs. 80. Obejrzeć je można w domu pod Nrem 21, przy ulicy Aleksandrja, 2 piętro, mieszkania Nr 7, lub u **stróża.** D2—3—987—

Za przystępną cenę, jest do sprzedania

WÓZ,

do wożenia węgli kamiennych, zupełnie nowy, przy ulicy Hożej Nr 5. — Tamże wiadomość w Składzie Węgla. D—539—3—3



Są do sprzedania na rozpłaty i do wynajęcia

Fortepiany

najnowszej konstrukcji, w Fabryce Fortepianów A. Karwowski i Syn, Nowolipie Nr 16, przyjmuje się reperacje i strojenia.
D3—3—415

Pompki piwne, antałkowe krany

najnowszego systemu, znane z nadzwyczaj korzystnych zalet przy sprzedaży piwa w kufelkach, jako też **najnowsze przyrządy do mycia, napełniania i korkowania butelek,** oraz **wielki wybór najnowszych wentylatorów,** wyciągających dym i zepsute powietrze z restauracji, cukierni, sal publicznych, biur i mieszkań, poleca Skład maszyn **Karola Poszepnego** w Warszawie, Zielna Nr 5. D—735—2—3

Do sprzedania:

rozmaita garderoba damska, na osobę szczupłą, jako też: **Poloneza** futrzana, oraz **Suknia** b. modna z Chustek—i **Żakiet** aksamitny elegancki na osobę dobrej tuszy, wszystko wykończone w najpierwszym magazynie i prawie nowe. — Obejrzeć można codziennie od 11 do 4, Twarda Nr 18, mieszkania 3.
D2—2—666—

Nowo założona

Fabryka Posadzek

przy ulicy Mokotowskiej Nr 19,

Jana Szwajer,

wykwalifikowanego przez lat 17, w fabryce Simlera, ma zaszczyt donieść, iż w najrozmaitszych deseniach wyrabia posadzki sak fornierowane, jako też i masiw, oraz dębowe, a to po cenach możliwie tanich. W Wspomnionej fabryce uskutecznia się wszelka robota w zakres stolarski wchodząca. — Zamówienia nadsyłane z prowicji, załatwiają się jak na najdogodniejszych warunkach D1—3—1000

POŃCZOCHY i Skarpetki

wełniane i bawełniane, poleca po cenach bardzo umiarkowanych, skład wyrobów pończoszniczych, przy ulicy Świętokrzyzkiej, drugi Sklep od rogu Marszałkowskiej, obok WW. Stopczyk et Comp. D1—3—994—

Kostiumy, Domina i Suknie

na maskaradę, w wielkim wyborze, zupełnie świeże, poleca magazyn mód i Kapeluszy damskich **P. Paszkowskiej**, Hotel Polski, ulica Długa. D1—3—1096

Do sprzedania:

Szuba Szopowa na wysokiego mężczyznę, **Lornetka** Teatralna z kości słoniowej, **Klawiaturka** niema o 2 oktawach do ekzercytowania palcy, **Szkoła** śpiewu najnowsze wydanie i **Suma Hypoteczna** do pozbycia

rs. 1,700,

ulokowana na 1 numerze hypoteki domu w Warszawie, przy rogatce Wolskiej. Wiadomość Chmielna Nr 7, mieszkania 9, w lewej oficynie, codziennie do 10 rano i od 3 do 5 po południu. D1—3—1079—

Zawiadomienie!

Niniejszym zawiadamiam osoby interesowane, że z przyczyny zupełnie odemnie niezaleznej, **robót Stolarskich**, u mnie zamówionych wykonać nie mogę.—Ulica Widok Nr 19, obecnie Hotel Saski Nr 19 mieszkania. M. Klimowicz. D1—1—1023—

Za przystępną cenę podejmuję się

Przerabiania Materacy,

w domach i u siebie, oraz obijania mebli.—Ktoby z panów kamaszników, lub p. szewców **potrzebował Osoby** znającej kamasznictwo, proszę się zgłosić na ulicę róg Ciepłej i Ceglanej Nr 3, mieszkania Nr 13. D1—2—1020—

Domina do wynajęcia

w Magazynie **F. Pietrzykowskiej**, przyjmuje wszelkie obstalunki zwłasnych materjałów, jak i zpowierzonych, oraz gotowe Suknie balowe, po bardzo nizkiej cenie.—Ulica Długa Nr 4, **F. Pietrzykowska.** D1—1—1026—

Z powodu wyjazdu do sprzedania:

Garnitur Mebli mahoniowych, aksamitem krytych, **komoda, ekran, trzy obrazy olejne starożytne, lustro** i t. p.—Ulica Krochmalna Nr 35, mieszkania Nr 17, w każdym czasie. D1—2—1035—

Garnitur brylantowy!

Czystej wody ze starych brylantów za rs. 1,200, pozostawiono w Magazynie wyrobów złotych **JÓZEFA BETCHER, ulica Szeroka Freta** (dom Augustjański) **Nr 8**, w każde święto Magazyn otwarty. D1—6—1068—

Do sprzedania:

Maszyna do rękawiczek Rotha. **Maszyna** do układania **Falban** nożna. **Dubeltuwka** Fabryki Bekiera, z przyborami myśliwskiemi. — Wiadomość Tłomackie Nr 6, mieszkania Nr 8. D1—3—1085—

Do sprzedania:

Szuba aksamitna, tumakowe, **Kołnierze i Mufki** sobolowe i tumakowe, **Suknia** materjalna, koloru bordo, **Biżuterja** damska i **Fortepian** pierwszorzędnej fabryki zagranicznej.—Wiadomość Chmielna Nr 26, mieszkania Nr 18. D1—3—1101

RĘKAWICZKI

Zamszowe damskie, na 2 guziczki kop. 60, a męzkie kop. 70, oraz Balowe na 2 guziczki kop. 50, na 3 guzicki kop. 55, na 4 guziczki kop. 60, na 6 guziczków kop 75, na 8 guziczków kop. 90, na 10 guziczków rs. 1.—Tamże robią **bileta wizytowe** 100 sztuk za kop. 40, ulica Twarda wprost Marjańskiej № 10 D1—3—1092

S u k n i a

morantique, niebieska, prawie nieużywana, do sprzedania. — Królewska Nr 39, mieszk. 9. D1—1—1100—

Szafa jesionowa,

urzędowej roboty, rozbierana, prawie nowa, jest do sprzedania za rs. 30. — Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 3, mieszk. 10 nalewo. D1—3—1078—

Do sprzedania

ŁÓŻKO

starożytne, palisandrowe, z rzeźbami gustownemi.—Nowy-Świat Nr 53, mieszkania 4. D1—1—1057—

Jest do sprzedania

RAZURA,

egzystująca od lat dziesięciu w Woli, za Wolską rogatką.—Wiadomość na miejscu pod Nr 297, przy szosie, blizko kolei Obwodowej. D1—3—1021—

Suknia ślubna,

kaszmirowa, jest do sprzedania za przystępną cenę. — Wilcza Nr 17, mieszkania 13. D1—1—1066—

Siodło damskie

do sprzedania.—Ulica Mazowiecka Nr 4, wiadomość u stangreta Andrzeja. D1—3—1076

Jest do sprzedania

Algierka szopowa,

w dobrym stanie, za rs. 35. — Ulica Chłodna Nr 30, mieszkania 3. D1—3—1073—



Jest do sprzedania

Fortepian

fabryki Kralla i Sejdlera, mahoniowy, o $6^1/_2$ oktawach, za cenę rs. 100. Obejrzeć można przy ulicy Bielańskiej pod Nr 11, 2-gie piętro. D1—3—1067—

Za umiarkowaną cenę można nabyć

Sanki Petersburskie,

paro lub jedno konne. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 70A. D1—2—1056—

Sanki petersburskie

pojedyńcze i podwójne, do sprzedania w Składzie Machin Rolniczych, na Krakowskim-Przedmieściu Nr 40, naprzeciw hotelu Europejskiego. D1—3—1055—

Są do sprzedania



SANKI

na pojedynkę lub na parę. — Ulica Pańska Nr 28, mieszkania Nr 16. D1—3—1051—

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Garnitur Mebli,

składający się z kanapy, 2-ch foteli, 6-ciu krzeseł i stołu, prawie nowych, za przystępną cenę. — Wiadomość: róg Świętojańskiej i Zapiecka Nr 1, u stróża: oglądać można od godz. 3—6. D1—3—1017—

Jest do sprzedania

SUKNIA

jasno niebieska, jedwabna, świeża i **Szlafrok** ciemno-śliwkowy, wełniany, ubierany kremowemi koronkami z bordo.—Wiadomość: ulica Solna Nr 18 nowy, mieszk. 1, na dole. D1—3—1040—

Wyprzedaż

wysortowanych **Kwiatów sztucznych**, po zniżonych cenach, w Fabryce przy ulicy Leszno Nr 26. D1—3—1038—

PLAC

do sprzedania, łokci □ 2,800, przy ulicy Leszno. — Wiadomość u Właściciela domu Nr 76/693 przy ulicy Leszno. D1—6—1043—

Do sprzedania

Para KONI

gniadych, młode i dobrze wyjeżdżone, w stajni przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy. D2—3—868—

Jest do wynajęcia na przyssępnych warunkach

Pokój

duży, frontowy, z przedpokojem, od 8-go Lutego do 8-go Kwietnia 1881 r.—Wiadomość: Grzybowska Nr 8, mieszk. 4. D1—2—991—

Jest do wynajęcia

Jeden Pokój

umeblowany, z osobnym wejściem. — Wiadomość przy ulicy Kruczej Nr 13bb. D1—1—1081—

Akuszerka M. Frączak

przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości po umiarkowanej cenie.—Stare-Miasto Nr 21. D1—10—992—

U Akuszerki M. Spasiennikowej,

osoby potrzebujące odbyć słabość, lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie w oddzielnych lub wspólnych pokojach, na dogodnych warunkach. Ulica Bracka Nr 6. D—814—2—3

Akuszerka Stedler

przeniosła mieszkanie pod Nr 34, na ulicę Marszałkowską róg Złotej, o czem ma zaszczyt zawiadomić JW. Panie, które raczyły zaszczycać ją swojem zaufaniem. — Stawia bańki i pijawki, udziela porady w własnem mieszkaniu, w oficynie poprzecznej, 2-gie piętro, mieszkania Nr 28, gdzie szyld wskaże. D—30809—3—3

Do wynajęcia

POKÓJ

dla kawalera, na 2-m piętrze od frontu, ze wspólnem przedpokojem, z opałem i usługą, na żądanie może być ze stołem. — Ulica Pańska Nr 17, stróż wskaże. D3—3—600—

Przy ulicy Wareckiej, w domu Nr 7, jest do odstąpienia zaraz

LOKAL

parterowy, składający się z czterech pokoi z oranżerją i oddzielnym ogródkiem, oraz przedpokojem i kuchnią, z wszelkiemi dogodnościami.—Wiadomość u rządcy domu. D—716—3—3

Lokal kawalerski,

składający się z przedpokoju, jednego pokoju i schowanka, do odnajęcia na pół roku, za **niższą cenę**. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 13a, w mieszkaniu Nr 5. D—749—2—3

Mieszkanie

z meblami, lub bez, ze stajnią i wozownią, 5 ładnych widnych pokoi, przedpokój, kuchnia i pokój dla służby, świeżo otapetowane, od dnia 1 (13) Lutego do Ś-go Jana, za cenę umiarkowaną.—Wiadomość: ulica Piękna Nr 1, drugi dom od Alei Belwederskiej, w mieszkaniu Nr 4, codzień do godz. 12, albo po 4-tej. D—770—2—2

POKÓJ

kawalerski, przy familji, z umeblowaniem, usługą i opałem, jest do najęcia każdego czasu. — Wiadomość przy ulicy Koziej, w drugiej bramie hotelu Saskiego, Nr mieszk. 119. D1—3—1042—

Trzy Pokoje

są do wynajęcia z kuchnią lub bez, z meblami, na 1-m piętrze od frontu, przy ulicy Nowy-Świat Nr 23. D2—3—616—

Zielna Nr 26.

Dwa Pokoje z meblami lub bez nich, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u Właścicielki, 2-gie piętro, mieszkania Nr 5. D1—3—1016—

POKÓJ

na parterze, od frontu, jest do wynajęcia w każdym czasie.—Nr 7 Wspólna, mieszk. 2. o warunkach na miejscu dowiedzieć się można, D1—1—1054—

Jest do wynajęcia zaraz

LOKAL,

składający się z 2-ch pokoi, kuchni, 3-ch schowanek i balkonu, za bardzo nizką cenę. Krakowskie-Przedmieście Nr 6, wprost św. Krzyża, **w kantorze kommissowym Łuczyńskiego.** D1—3—998—

Z powodu braku zdrowia, jest do odstąpienia

Sklep z towarem norymberskim

i urządzeniem, na ulicy pryncypalnej i dobrze procentujący.—Bliższa wiadomość w sklepie Piekarni francuzkiej, Nowy-Świat Nr 19. D—817—3—6

Korzystny Interes!

SKLEP z eleleganckiem urządzeniem jest do odstąpienia w każdym czasie.—Wiadomość w sklepie perfumerji pod firmą A. Wosińska i S-ka, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 50, w domu Glassa, obok składu Nut i Instrumentów Muzycznych p. Lewi. D1—2—1116—

Duży Sklep narożny,

w najlepszym punkcie, w targu, na Pradze, zdatny na każdy proceder, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość w składzie materjałów aptecznych **J. Różyckiego**, tamże—Targowa **Nr 155.** D—754—2—3

Zaraz do wynajęcia

Pokój

umeblowany, od frontu, ze wspólnym przedpokojem, za rs. 10 miesięcznie. —Smolaa Nr 7, wiadomość u stróża. D1—2—1025—

Z powodu nieprzewidzianej zmiany położenia osobistego, jest do sprzedania z całem urządzeniem i towarem, przy ulicy pryncypalnej

SKLEP

Galanteryjny i Materjałów Pismiennych, z oknem wystawowem i pokojem. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 51, w kantorze Loterji. D1—3—1019—

SKLEP

do odstąpienia każdego czasu, z wystawą gazem, szafą i bufetem. — Nowy-Świat Nr 3 D2—3—894—

Z powodu słabości jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

za przystępną cenę, egzystujący od lat czterdziestu.—Ulica Mostowa Nr 4 nowy. D3—3—630—

Do sprzedania

Sklep Wiktuałów

razem z **Kawiarnią**, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Mostowa Nr 10. D3—3—685

Sklep

Spożywczo-Norymbersko-Tabaczny i Mydlarski, dający utrzymanie choćby i licznej familji, do sprzedania zaraz pod Nr 13 przy ulicy Wilczej; tamże **Kredens** jesionowy duży do sprzedania. D1—3—1082—

Do wynajęcia zaraz

SKLEP

z 2-ma pokojami, przedpokojem i kuchenką, za rs. 500 rocznie.—Chmielna Nr 10. D1—3—1088—

Sklep z oknem,

pokoikiem, kuchnią i przedpokojem zaraz do wynajęcia.—Grzybowska Nr 8, trzeci dom od Granicznej. D1—6—1070—

Sklep z Dystrybucją

jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę z powodu spadku sukcesji. — Śliska Nr 8. D1—6—1058—

Jest do odstąpienia zaraz

Sklep Wiktuałów

i Noremberski, z całem urządzeniem, zapasami i patentem, na warunkach bardzo korzystnych. — Ulica Łucka Nr 15, wiadomość w tymże sklepie. D1—6—1050—

Nagrody rs. 25.

W dniu wczorajszym, o godz. 10 rano na kolei Warsz.-Wied., uroniony Pugilares z pieniędzmi, paszportem, książką legitymacyjną, na imię Leopolda Gębarskiego. Sumienny znalazca zechce zwrócić pod Nr 16, przy ulicy Długiej do p. Gębarskiej. D—1034—1—1

Idąc ulicą Warecką, Nowym-Światem, Krakowskiem-Przedmieściem do Fotodrukarni p. Gotza, gdzie Cukiernia Tura, zgubiony został

Mankiet ze Spinką.

Spinka z zameczkiem do fotografji. Poczciwy znalazca zechce oddać na ulicę Pańską Nr 10, mieszkania 4, za nagrodą jeżeli zażąda, bo spinka jest pamiątką. D—1046—1—1

Skradziono

z przedpokoju, na Nowym-Świecie pod Nrem **41, Salopę** nową, wciętą, z materji w rodzaju atłasu, podbitą lisami. Ktoby takową spostrzegł, raczy dać znać w którymkolwiek cyrkule; albo na miejscu, stróż wskaże. D—967—2—2

Ddnia 12 Stycznia wybiegł z domu

Piesek,

z rasy mopsów, kulawy na lewą zadnię nogę. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za nagrodą, do Jenerała Tichmieniewa, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 67, mieszkania Nr 2. D—973—2—3.

Dnia 26 Grudnia przybłąkała się przy ulicy Pańskiej pod Nrem 61, **Suka** czarna z ogarów angielskich, podpalana, jeżeli zaś właściciel nie zgłosi się w przeciągu dni 6, w takim razie sprzedaną zostanie. -752-3-3

We Czwartek d. 13 b. m., z domu pod Nrem 16, przy ulicy Widok zginęła

MŁODA WYŻLICA

z Cetrów, maści tarantowatej z łbem kasztanowatym z łatą kasztanowatą na lewem boku, i przy ogonie. Upraszа się szanownych panów, ktoby miał o takowej wiadomość, ażeby dał znać pod powyższy numer do A. Pawlikowskiej za nagrodą jeżeli takowej żądać będzie. Nieprawy zaś posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. D—1045—1—2

Uczeń handlowy,

wieku najmniej lat 16 i dobrego prowadzenia się, zgłosić się może między godz. 2 a 5-tą, do Składu Obić Seweryna Mazur i S-ki.

r—1032 1—2

KWIATY.

Świeżo otworzona fabryka kwiatów poleca na teraźniejszy sezon, bardzo starannie wykonywane i gustowne bukiety, diademy, garnitury do sukien balowych i pojedyncze kwiaty, po cenach bardzo umiarkowanych. Wszelkie obstalunki wykończają się jaknajspieszniej.—Tamże potrzebne są uczennice.—Stare-Miasto Nr 17, drugie piętro od frontu.

D1—2—1015—



Fortepian



HOFERA mało używany, jest do sprzedania w składzie **A. Werner.** — Ulica Senatorska Nr 16, róg Bielańskiej, tamże nadeszły z Berlina oczekiwane **Pianina Krzyżowe.** D1—1—995—

Jest do sprzedania

WOLANT NOWY

na parę i jednego konia, oraz dwa Wozy parokonne mocne i 40 Przodków nowych, po nowej formie, do wojennych teleg i zapasnych kół do tychże teleg nowych. —Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 76/693, u właściciela domu. D1—6—1044—

Rs. 9,000 do 15,000

potrzeba na czysto 1-szy numer i w pierwszej 1/4 wartości domu murowanego, w środku miasta, procent dobry. Kapitaliści raczą nadesłać adres do Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. M. Z. D1—1—1077—

Skład węgli i drzewa

z mieszkaniem o 3-ch pokojach i kuchni, z wozowniami i stajnią, przy jednej z głównych ulic miasta, jest **zaraz** do odstąpienia na dobrych warunkach. — Wiadomość: róg Marszałkowskiej i Żórawiej, w handlu kolonialnym W-go **Sobolewskiego.**

D1—3—1075—

Do sprzedania

M E B L E

mało używane, garnitur orzechowy, brokatelą kryty, Stół orzechowy, o trzech blatach, Szaty rozbierane jesionowe i Lustro duże, za przystępną cenę, przy ulicy Pańskiej Nr 32, mieszkania Nr 15. D1—5—1053—

Do sprzedania:

Ogier szpakowaty, lat 5, pięknej budowy, rasy arabskiej, oraz para rosłych młodych **Koni,** po lat 5 mających, wałachy. — Wiadomość w godzinach rannych, u Właściciela domu Nr 26, przy ulicy Pańskiej.

D1—3—1086—

Z kapitałem około 8,000 rs.

poszukuje się prawdziwie **korzystnego interesu.** — Oferty składać można w kantorze Redakcji Kur. Warsz. pod lit. L. S. W. 8.

D1—2—1074—

Algierka Elki Męzkie,

Algierka Elki Damskie i **Błam** psów sybirskich do sprzedania. — Wiadomość u Rządcy hotelu Europejskiego. D1—3—1052

Do sprzedania:



Dwa Gwarnitury: jeden szabowany, jeden kryty, **2 Szafy** rozbierane, **2 Szafy** mniejsze, **Szeslong** skórą kryty, para **Łóżek**, **Tualeta**, **2 Stoliki** do kart, **Kredens** i **Biurko**, wszystko orzechowe. — Grzybowska Nr 19, w domu gdzie Zjazd Sędziów, stróż wskaże. D4—6—484—

Löwen-Pinczerki,

po 6 tygodni liczące, bardzo ładne, malutkiej rasy, są dla prawdziwych amatorów do nabycia.—Królewska Nr 23, u Bandażysty.

D—750—3—3

Rs. 9,000

jest **zaraz** do wypżyczenia, na pierwszy Numer hypoteki po Towarzystwie m. Warzawy, na dom murowany, w środku miasta położony, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość u Właściciela domu Nr 3.—Ulica Świętokrzyzka domu Nr 3, wiadomość od godziny 11 do 12 z południa. D—606— 3—3

☞ **Przyjmują się Pończochy** do nadrabiania, białe i kolorowe, bawełniane i wełniane, oraz wszelkie zamówienia z materjałów trwałych, używanych do ręcznej roboty. — Nowy-Świat Nr 36, na dole;— tamże **Maszyna** pończosznicza do sprzedania, z nauką. D4—6—30791—

Bardzo Ważne!

WARSZAWSKA FABRYKA LODOWNI przenośnych, **Józefa Kuchty,** przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 15,** otrzymała wielki transport

Pomp do Piwa,

najlepszego systemu i takowe poleca pp. Restauratorom, tamże wielki wybór Lodowni i Konserwatorów.

D—310—4—6 **Józef Kuchta.**

Od rs. 1,000 do 6,000

jest do ulokowania na hypotekę, na dom drewniany, lub murowany. — Wiadomość pod Nrem 5, przy ulicy Freta Szeroka, lokalu Nr 8, na 1-m piętrze, od frontu. D-872-2-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania całkowite urządzenie

Warsztatu Ślusarskiego,

za przystępną cenę.—Wiadomość: Krochmalna Nr 20. D2—3—961—

Wyprzedaż rozmaitych

Haftów i Karczków

do koszul damskich po cenach zniżonych.— Ulica Niecała Nr 5, w lewej oficynie.

D2—3—865—

MAMKA

młoda, jest do umieszczenia u Akuszerki M. Bandtke. — Ulica Krucza za Hożą Nr 13, hypot. 1679. 3—3—602—

Plaster Thapsia

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

JAKO NAJLEPSZY, NAJDOGODNIEJSZY, NAJPEWNIEJSZY I NAJMNIEJ KOSZTOWNY ZE ŚRODKÓW

przeciw

Katarom, Kaszlom, Zapaleniu dychawek, płuc, cierpieniom i bolom reumatycznym i artretycznym etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

w Warszawie: u Pp. Gallego, Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Sierzputowskiego, Zeuschnera, Ziemińskiego i Lilpopa.

Jest do sprzedania z powodu słabości właścicielki

Skład Mydła i Swiec,

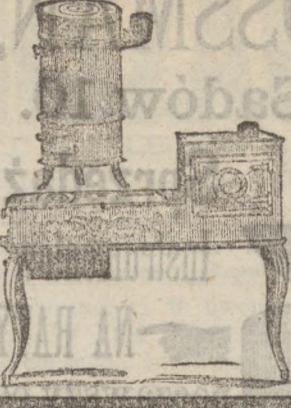
połączony z towarami kolonjalnemi i Dystrybucją, znajdujący się w środku miasta, przy jednym z ożywionych targów. — Wiadomość przy ulicy Królewskiej w domu pod Nr 19 w fabryce musztardy. D—2—91 1—

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, i **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. D1—3—1113—



PIECE. I KUCHENKI

żelazne, lane i blaszane, patentowane, **wewnątrz grubo wykładane glinką paloną, od najmniejszych w cenie rs. 3, do największych, najozdobniejszych i najnowszej konstrukcji, polecają**

Krzysztof Brun i Syn

w Warszawie, Plac Teatralny.



D—1001— 1—3

NADZWYCZAJ TANIO

bo dla szybszego zbytu,

bez żadnego zarobku, a jedynie po cenie kosztu,

z powodu zwijania handlu

i zupełnej wyprzedaży, z dniem dzisiejszym będą się sprzedawały w sklepie galanteryjno-blacharskim Franciszka Wilmana, przy ulicy Elektoralnej pod N. 33, wprost Solnej,

w wielkim wyborze:

Lampy naftowe, Kuchenki naftowe, wszelkie wyroby blacharskie, emaljowane i galanteryjne i rozmaite **przybory kuchenne i gospodarskie.** D—544—3—10

TRAN RYBI LEKARSKI Z BERGEN

tegoroczny,

żółty, naturalny i biały parowy,

otrzymał i ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów Aptecznych

A. F. GALLE,

ulica Senatorska Nr 18, pod Słoniem.

72—0 — 21143 —

TRAN LEKARSKI

tegoroczny, żółty i biały parowy,

ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 6. D -27619- 5—6

Nowość!

Lohse'go Perfumy z Konwalii,

(czystego zapachu konwalii),

zyskały sobie uznanie eleganckiego świata, z powodu swego wybornego gatunku, przyjemnego zapachu i wytrzymałości na odzieży i bieliznie.

Gustaw Lohse, Perfumerja w Berlinie,

Nadworny Dostawca J. C. M. Cesarzowej Niemieckiej.

Aby uniknąć nabycia imitacji, należy zażądać u wszystkich fryzjerów i w składach perfum: **„Lohse'go konwalijowych perfum."** D 26901—10—12

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5). Дозволено Цензурою. Варшава, 3 (15) Января 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.